

Dokąd zmierzamy?

Ekonomiści o trendach
w gospodarce

Niemieckie zagrożenie

Dariusz Zarzecki
o stagnacji za Odrą

Clochee podbija świat

Daria Prochenka o kosmetykach
szczecińskiej firmy

świat**businessu**

magazyn gospodarczy Pomorza Zachodniego

Lato 2025 nr 2 |2476|

ISSN 1642-8862 | nr ind. 368679

www.swiatbiznesu.com



The Mission Letter of President Von Der Leyen to Transport Commissioner Apostolos Tzitzikostas envisages developing a new industrial maritime strategy to enhance the competitiveness, sustainability and resilience of Europe's maritime manufacturing sector.

- **Premier ogłasza program Polskie Morze**
s. 3





11. MIĘDZYNARODOWY KONGRES MORSKI

SZCZECIN, 15-16 MAJA 2025

DZIĘKUJEMY PARTNEROM

ORGANIZATOR



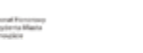
PARTNERZY OFICJALNI



PATRONATY HONOROWE



Patronat publiczny prezydenta w Rzeczypospolitej
Patronage of the Polish presidency of the Council of the EU
Patronage de la présidence polonaise du Conseil de l'UE



WSPÓLORGANIZATORZY



PARTNERZY STRATEGICZNI



PARTNERZY



Premier ogłasza program Polskie Morze

Po rocznej przerwie do Szczecina powrócił Międzynarodowy Kongres Morski, który odbył się 15-16 maja br. W 11. edycji tego najważniejszego w krajowej gospodarce morskiej wydarzenia o charakterze konferencyjnym wzięli udział reprezentanci najważniejszych organizacji branży morskiej. W otwarciu w Teatrze Polskim uczestniczył premier Donald Tusk, który ogłosił plan inwestycyjny dla gospodarki morskiej w Szczecinie i Trójmieście, m. in. budowę statków i powrót polskiej bandery. Podczas obrad odbyło się też nieformalne spotkanie unijnych ministrów odpowiedzialnych za gospodarkę morską.

Donald Tusk: Otwieramy ambitny program „Polskie Morze”
| fot. ABES

Kongres otworzyli **Jarosław Siergiej** – prezes Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście oraz **Dariusz Duskoc** – dyrektor naczelny Polskiej Żeglugi Morskiej. Gościem honorowym był premier Donald Tusk.

Polonizacja Bałtyku

– Otwieramy ambitny program Polskie Morze – zapowiedział szef rządu. – Żyjemy w czasach trudnych, pełnych niepokoju. Pierwszym zadaniem było zapewnienie większego bezpieczeństwa na Bałtyku. Dlatego z taką determinacją przystąpiliśmy do organizowania międzynarodowej ochrony naszych wód. Używamy możliwości NATO oraz poszczególnych państw członkowskich do ochrony Bałtyku po to, aby nasze statki, farmy wiatrowe, gazociągi, porty, a niedługo także elektrownia jądrowa – to wszystko, co jest nad morzem i na morzu – było możliwie bezpieczne.

Premier podkreślił, że Polska jest i musi się stać, w pełnym tego słowa znaczeniu, państwem morskim.

Zapewnił, że niezależnie od protestów, nikt nie zablokuje budowy terminalu kontenerowego w Świnoujściu. – W Polsce będziemy budowali statki, czas na dużo większy impet –

powiedział Donald Tusk. – Polonizacja Bałtyku to nie tylko nazwa programu. To polonizacja wszystkich działań – nie tylko wydatków, ale i korzyści. Polacy będą zarabiać na rozwoju naszej gospodarki morskiej.

Wśród obietnic premiera znalazły się: budowa nowego żaglowca szkoleniowego dla Uniwersytetu Morskiego w Gdyni i statku naukowo-badawczego dla Politechniki Morskiej w Szczecinie, potrojenie wyników dotyczących przeładunku kontenerów do 2030 roku oraz powrót polskiej bandery na polskie statki. Mówił też o budowanych w Gdańsku promach dla polskich armatorów (pierwszy z trzech ma być gotowy w październiku br.).

Inwestycyjne zamierzenia

Minister infrastruktury **Dariusz Klimczak** poświęcił swoje wystąpienie w dużej części inwestycjom kolejowym i drogowym. Zwrócił przy tym uwagę na istotne dla Pomorza Zachodniego przedsięwzięcia, takie jak budowa Zachodniej Obwodnicy Szczecina czy modernizacja kolejowej Nadodrżanki.

Z kolei wiceminister infrastruktury **Arkadiusz Marchewka** w swoim wystąpieniu skupił się na inwestycjach w gospodarce morskiej.

– Stawiamy na gospodarkę morską, stawiamy na jej rozwój, na ambitne inwestycje i na to, aby gospodarka morska była naszą chlubą – podkreślił wiceminister.

Po jego przemówieniu odtworzono nagraną wypowiedź **Apostolosa Dżidzikostasa**, unijnego komisarza ds. zrównoważonego transportu i turystyki. Mówił on m.in., że rozwój gospodarki morskiej i transformacja energetyczna tworzą nowe możliwości dla portów. To również szanse dla stoczni.

Następnie przemawiała **Marina Hadjimalis**, wiceminister ds. żeglugi przy Prezydencji Republiki Cypryjskiej.

Wymiana doświadczeń i wiedzy ludzi morza

Drugiego dnia obrady przeniosły się do Hotelu Radisson Blu.

Na 11. Międzynarodowy Kongres Morski w Szczecinie zostały złożone trzy debaty plenarne, cztery bloki tematyczne i 12 paneli dyskusyjnych. Uczestniczyło w nich ponad 90 prelegentów, moderatorów i panelistów z całego świata.

Poruszono m.in. kwestie regulacji unijnych i polityki europejskiej, strategię i rozwój branży, wielokierunkowy rozwój gospodarki morskiej wraz z szeroko pojętym zapleczem: sieciami transportowymi, logistyką, zrównoważoną energetyką i bezpieczeństwem: transportu, towarów, środowiska oraz ludzi.

Idea Międzynarodowego Kongresu Morskiego od początku zakładała, że będzie to wielopoziomowa platforma wymiany doświadczeń, wiedzy, opinii i prognozowania wizji przyszłości, co się sprawdziło.

Tegoroczna edycja odbyła się pod honorowym patronatem polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, co podniosło rangę Kongresu do wydarzenia o znaczeniu ogólnoeuropejskim. Głównym organizatorem była Fundacja Kongres Morski w Szczecinie, a współorganizatorami – Ministerstwo Infrastruktury i najważniejsze firmy krajowej gospodarki morskiej: Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, Zarząd Morskiego Portu Gdańsk, Zarząd Morskiego Portu Gdynia, Polska Żegluga Morska oraz Północna Izba Gospodarcza.

W debatach i panelach wzięli udział uczestnicy kongresu z całego świata. | fot. ABES



W numerze

- 3 | Premier ogłasza program Polskie Morze** Po rocznej przerwie do Szczecina powrócił Międzynarodowy Kongres Morski, który odbył się 15-16 maja br. W 11. edycji tego najważniejszego w krajowej gospodarce morskiej wydarzenia o charakterze konferencyjnym wzięli udział reprezentanci najważniejszych organizacji branży morskiej. W otwarciu w Teatrze Polskim uczestniczył premier Donald Tusk, który ogłosił plan inwestycyjny dla gospodarki morskiej w Szczecinie i Trójmieście.
- 5 | TVP 3 Szczecin: Otwarcie na nowe wyzwania** Joanna Osińska, dyrektor, redaktor naczelna TVP 3 Szczecin, o ambitnym zespole, bogatej ofercie programowej i otwartości na nowe media.
- 6 | Kosmetyki szczecińskiej firmy podbijają świat** Daria Prochenka, założycielka i prezeska zarządu Clochee sp. z o.o. w Szczecinie, główna laureatka konkursu Perty Biznesu w kategorii Osobowość Biznesu o kosmetykach naturalnych, dylematach w prowadzeniu własnej firmy i radach dla początkujących.
- 8 | Dokąd zmierza Europa i świat?** Żyjemy w coraz bardziej niespokojnym świecie. Toczące się wojny, zarówno te militarne, jak i gospodarcze, mają bezpośredni wpływ na nasze codzienne życie. O tym, z czym mamy dziś do czynienia w światowej ekonomice, o coraz silniejszych nacjonalizmach gospodarczych i o tym, jakie działania powinny być podejmowane w Polsce i w Europie, by ułatwić nam życie, rozmawiamy z zachodniopomorskimi ekonomistami.
- 22 | Koktajl biznesowy** Letni Koktajl biznesowy zdominowały tematy morskie. Trzy firmy armatorskie – Polska Żegluga Morska, Euroafrica oraz Polska Żegluga Bałtycka – podpisały 16 maja br. w Szczecinie list intencyjny dotyczący współpracy żeglugi promowej. Piszemy też o tym, że Stocznia Szczecińska „Wulkan” ma dostarczyć Urzędowi Morskiemu w Szczecinie stawiacz pław. Jednostka będzie służyła do obsługi oznakowania nawigacyjnego w portach i na torach wodnych administrowanych przez Urząd. Odnotowujemy również umowę w sprawie uruchomienia w Świnoujściu terminalu instalacyjnego dla morskich farm wiatrowych spółki ORLEN Neptun. Na deser zostawiliśmy informacje o nagrodach dla firmy Asprod. Szczeciński producent z branży piekarniczej otrzymał dwa prestiżowe wyróżnienia za wyniki biznesowe oraz wprowadzanie rozwiązań proekologicznych.
- 24 | Globalizacja – początek końca?** Felieton Stanisława Flejterskiego. Kiedyś to było lepiej Felieton Jacka Batóga.
- 25 | Czy grozi nam globalna wojna handlowa?** Felieton Danuty Zawadzkiej. Niemieckie zagrożenie Felieton Dariusza Zarzeckiego.
- 26 | Karuzela kadrowa**
- 28 | Alejandro Pedryc wygrywa Floating Garden Szczecin Open** Na polu golfowym Binowo Park rozegrano 27. edycję Floating Garden Szczecin Open – najstarszego, nieprzerwanie organizowanego turnieju golfa zawodowego w Polsce.
- 29 | Polickie Impy w nowej formule** Kazimierz Omernik (Gdańsk) i Andrzej Twardowski (Słupsk) oraz Aleksander Swatler (Szczecin) i Artur Pomarański (Opole) zwyciężyli w dwóch ogólnopolskich turniejach organizowanych w ostatni weekend maja w Policach.
- 30 | Twarze biznesu** Na pytania z naszego kwestionariusza odpowiadają: Małgorzata Dobrodziej, właścicielka Gospodarstwa Ekologicznego Dobrodziej i Kamil Pyclik, prezes zarządu w Pro EV sp. z o.o., prezes zarządu w NO SMOG RENT sp. z o.o., prezes Oddziału Północnej Izby Gospodarczej w Świnoujściu.

Światbiznesu

Wydawca

ABKOWICZ PRESS
ul. Cukrowa 45-5, 71-004 Szczecin
tel. 601335804

Adres redakcji

Świat Biznesu
al. Piastów 48/515, 70-311 Szczecin
tel. 601335804
redakcja@swiatbiznesu.com

Adres do korespondencji

ul. Cukrowa 45/5, 71-004 Szczecin

Redaktor naczelny

Włodzimierz Abkowicz

Zespół redakcyjny

Michał Abkowicz
Paweł Stężala
Magdalena Szczepkowska

Stali felietoniści

Jacek Batóg
Stanisław Flejterski
Dariusz Zarzecki
Danuta Zawadzka

Współpraca

Aleksandra Grymuza
Krzysztof Jach
Elżbieta Kubowska

Skład kolumn

DTP Monika Gerlicka, tel. 603 557 311
fb: DTP Monika Gerlicka

Druk i naświetlanie

„Rex-Druk”, Widuchowska 4
71-718 Szczecin, tel. 91 428 11 11

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie odpowiada za merytoryczną treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych.

PREZENTACJE

– tak oznaczamy teksty promocyjne

„Świat Biznesu” w Internecie:

www.swiatbiznesu.com



Na okładce:

15-16 maja odbył się w Szczecinie 11 Międzynarodowy Kongres Morski.

Proj. graf. okładki: Monika Gerlicka
Fot: ABES

TVP 3 Szczecin: Otwarcie na nowe wyzwania

Joanna Osińska, dyrektor, redaktor naczelna TVP 3 Szczecin, o ambitnym zespole, bogatej ofercie programowej i otwartości na nowe media.

Jak znajduje pani miejsce TVP3 Szczecin w kontekście rozwoju nowoczesnych środków przekazu, głównie mediów społecznościowych?

Wiemy doskonale, że nowoczesne media istnieją i stwarzają nowe możliwości przekazu. Żyjemy w czasach, gdzie możemy oglądać telewizję tradycyjną, włączając telewizory w domach, ale również możemy ją oglądać dosłownie wszędzie, dzięki ekranom smartfonów. Cieszy mnie bardzo, że zespół TVP3 Szczecin, którym kieruję i z którego się wywodzę, o czym mówię z dumą, czuje internet i rozumie możliwości, jakie daje cyfrowy przekaz treści telewizyjnych.

Mamy bardzo ciekawe pomysły związane z nowymi mediami. Przygotowujemy się do postawienia telewizji na dwóch filarach. Z jednej strony jest to tradycyjna telewizja, z drugiej zaś programy dostępne w internecie, który umożliwia przekaz przez 24 godziny dzięki zdobyciom nowych technologii.

Chciałam w tym miejscu pochwalić zespół TVP3 Szczecin. Cieszę się, że współpracuję z ludźmi, którzy nie boją się nowych wyzwań, mają pomysły, potencjał i widzą różnorodność rzeczywistości, która nas otacza. Dotyczy to zarówno naszych dziennikarzy, świetnej ekipy realizacyjnej i technicznej, a także działu administracyjnego. Bez tych wszystkich osób trudno byłoby zrobić dobry program.

Aktualizujecie na bieżąco portal TVP3 Szczecin, gdzie zamieszczacie również materiały archiwalne.

Możemy też pochwalić się między innymi profilem na Facebooku. Mamy bardzo dobre zasięgi. W tej chwili, kiedy prowadzimy rozmowę do „Świata Biznesu”, mamy 189 tys. obserwujących konto TVP3 Szczecin. Nasze konto na Facebooku, jak dotąd, jest jednym z najlepiej oglądanych spośród wszystkich ośrodków regionalnych. To jest dla nas bardzo ważna informacja i ważny sygnał na przyszłość.

Przejdźmy do waszej oferty programowej.

W tym roku w ramówce zimowo – wiosennej, zrealizowaliśmy ogółem 25 cykli programowych. Wszystkie wpisują się w misyjność telewizji regionalnej. Podaję liczbę tych produkcji, ponieważ to aż o 18 produkcji więcej, niż mieliśmy w 2024 r.

Oprócz „Kroniki”, czyli naszego flagowego programu informacyjnego, programu interwencyjnego „Wokół nas”, czy też zapowiedzi kulturalnych „Idzie weekend”, które państwa czytelnicy zapewne dobrze znają, mamy także nowe cykle. To chociażby program „Figury Szczecina”, w którym prezentujemy osoby najistotniejsze dla naszego miasta. Bardzo lubiany przez naszych widzów jest cykl „Zwierzolibni”, poświęcony zwierzętom i fanom zwierząt. W tym zakresie działaliśmy również pomocowo, gdyż staraliśmy



fol. Dariusz Aniołkiewicz / TVP3 Szczecin

się aby zwierzęta, które są w schroniskach, mogły jak najszybciej znaleźć swoje rodziny.

„Przegląd tygodnia” to z kolei skrót informacji z całego tygodnia, w którym pokazujemy najważniejsze materiały z „Kroniki”. „Apetyt na sukces” i „Patent na sukces” to programy, które powstają dzięki współpracy z niezwykle ważnym dla nas partnerem, jakim jest Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.

Na naszej antenie nie może zabraknąć programów o tematyce morskiej. I takim programem jest „Morski Kompas”, który realizujemy razem z Zarządem Morskich Portów Szczecin i Świnoujście oraz Polską Żeglugą Morską. Naszymi kluczowymi partnerami są także Urząd Miasta Szczecin i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

O sprawach mniejszości narodowych mówimy z kolei w programie „Pomorze etniczne”. Mamy także ciekawe reportaże realizowane przez zespół naszych dziennikarzy w Koszalinie. To właśnie ten zespół tworzy program „Rytm miasta i regionu”.

Mamy program poświęcony sprawom wsi „Rolnictwo w polu widzenia”. W tej tematyce wspiera nas Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach. W naszej ofercie nie może zabraknąć także programów poświęconych sprawom politycznym, do których należy „Śpięcie” oraz „Niedziałkowskiego 24a”.

Nowością, którą wprowadziliśmy w tym półroczu jest program „Młodzi, mamy głos”, z udziałem młodzieży oraz specjalistów i ekspertów, którzy odpowiadają na ich pytania. „Z wiatrem offshore” to z kolei program o nowoczesnych technologiach, w którym podejmujemy tematykę budowy morskich elektrowni wiatrowych na Bałtyku.

Nieodłączną pozycją na naszej antenie jest także sport, „Magazyn sportowy” i kultura, „Twórcze horyzonty” i „Teraz kultura”. Mamy także nowe programy poświęcone osobom starszym „Era seniora” i osobom niepełnosprawnym „Bez barier”, który, z czego bardzo się cieszę, wrócił na naszą antenę po pewnej przerwie. Mamy również programy katolickie „Barka” i „Arka”. Wśród propozycji programowej nasi widzowie znajdą również „ABC ekonomii” i „ABC zdrowia”.

A co będzie można obejrzeć w wakacje?

W wakacje szczególnie zapraszamy do programów sezonowych. „Zachodniopomorskie na weekend” i „Projekt Odra”, to są programy, które uaktywniamy na lato. I tutaj znowu robię ukłon w stronę Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miasta Szczecin, dzięki tym instytucjom mamy środki finansowe na realizację tych programów. Jeżeli chodzi o „Zachodniopomorskie na weekend”, to wspierają nas także inni nasi partnerzy. Są wśród nich Urząd Miejski w Koszalinie i gminy: Stepnica, Police, Wątcz, Pełczyce, Wolin i Nowogard. Pierwszy odcinek programu „Zachodniopomorskie na weekend” został wyemitowany 14 czerwca. Z „Projektem Odra”, który jest naszym szczecińskim pomysłem startujemy 6 lipca. Program ten realizują 4 ośrodki regionalne, które łączy Odra i emitowany będzie na żywo także na antenie telewizji Wrocław, Gorzów i Opole oraz w mediach społecznościowych.

Pokażemy w nich różne aspekty życia na Pomorzu Zachodnim i w partnerskich województwach wzdłuż Odry.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: **wab**

Kosmetyki szczecińskiej firmy podbijają świat

Daria Prochenka, założycielka i prezeska zarządu Clochee sp. z o.o. w Szczecinie, główna laureatka konkursu Perty Biznesu w kategorii Osobowość Biznesu o kosmetykach naturalnych, dylematach w prowadzeniu własnej firmy i radach dla początkujących.



Daria Prochenka: Współpracujemy z czterema niezależnymi zakładami produkcyjnymi, które znajdują się w Polsce. Kosmetyki Clochee powstają na podstawie naszych receptur. Mamy swoich technologów, których zatrudniamy w naszym oddziale w Warszawie. Chciałam takie centrum stworzyć w Szczecinie, ale niestety na lokalnym rynku nie znaleźliśmy specjalistów w tym zakresie.

Od kilkunastu lat zajmuje się pani produkcją i sprzedażą kosmetyków naturalnych. Stworzyła pani znaną markę Clochee. Ale zacznijmy od początku: jakie były początki firmy i skąd wziął się pomysł na aktywność w branży kosmetycznej?

Firma powstała w 2013 roku, a wydarzenia, które to poprzedziły, były tak naprawdę zbiegiem różnych przypadków. W latach 2005-2012 byłam związana z mediami, marketingiem i piarom. W ogóle nie myślałam, żeby prowadzić firmę kosmetyczną, a co najwyżej jako dziennikarka mogłam pisać teksty o kosmetykach. Ale już wtedy interesowałam się ekologią. Szukałam różnych prozdrowotnych produktów. W ten sposób zainteresowałam się kosmetykami naturalnymi, a że tych na półkach w polskich sklepach jeszcze nie było, to przywoziłam je z zagranicy, z wakacyjnych wyjazdów. To był pierwszy impuls – dostrzegłam bowiem niszę na polskim rynku.

W tym czasie byłam już trochę znużona na pracą w mediach i zaczęłam szukać nowego zajęcia. Tak trafiłam do pracy w jednej ze szczecińskich korporacji, ale stwierdziłam, że to nie jest moje miejsce na ziemi. Wtedy też poznałam Justynę Szuszkiewicz, która interesowała się kosmetykami naturalnymi. Korzystając z prostych receptur wytwarzała takie kosmetyki w domu. I to wydało mi się obiecujące: połączenie jej wiedzy surowcowej z moim zmysłem organizacji, przedsiębiorczości i marketingu. Uwierzyłam, że razem zrobimy coś fajnego. Były to czasy, kiedy można było otrzymać stosunkowo łatwo dotację na rozwój firmy, dzięki czemu nasz start był łatwiejszy. W tym miejscu należą się ukłony Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości w Szczecinie, która, po obejrzeniu naszego pierwszego biznesplanu, zaufała nam. Właśnie z PFP zdobyliśmy pierwsze środki na otwarcie firmy. Siedem lat temu rozeszły się jednak nasze drogi z Justyną i od tamtego czasu sama prowadzę firmę.

Proszę nam powiedzieć, czym są tak naprawdę kosmetyki naturalne?

Kosmetyki naturalne mają już swoją definicję. Są to kosmetyki, które w swojej kompozycji mają powyżej 95 proc. składników pochodzenia naturalnego. Są to różnego rodzaju olejki, ekstrakty z roślin, wyciągi z kwiatów i minerały, więc wszystko to, co bezpośrednio czerpiemy z natury. Kiedy wchodziłam do tego biznesu, nie było jeszcze do końca określone, czym są kosmetyki naturalne. Kosmetyki te dopiero walczyły o swoje miejsce na sklepowych półkach.

I to się udało, co widać zresztą w drogeriach i perfumeriach. Przejdźmy teraz do pytania o produkcję. Jak powstają kosmetyki Clochee?

Ludzie często myślą, że kręcimy „coś” w wannie. Absolutnie tak nie jest, dementuję plotki. Współpracujemy z czterema niezależnymi zakładami produkcyjnymi, które znajdują się w Polsce. Kosmetyki Clochee powstają na podstawie naszych receptur. Mamy swoich technologów, których zatrudniamy w naszym oddziale w Warszawie. Chciałam takie centrum stworzyć w Szczecinie, ale niestety na lokalnym rynku nie znaleźliśmy specjalistów w tym zakresie.

Wszystkie surowce, które wykorzystujemy do produkcji, kupujemy u sprawdzonych dostawców z Polski lub z zagranicy. Są one przebadane i mają pełną dokumentację, która dopuszcza je do użytku. Jako producent biorę pełną odpowiedzialność za to, żeby finalny kosmetyk był bezpieczny dla zdrowia i mógł pojawić się na sklepowej półce.

O ile wiemy dziś asortyment Clochee składa się z około 130 rodzajów kosmetyków do pielęgnacji twarzy i ciała dla kobiet, mężczyzn oraz dzieci.

A zaczynaliśmy od sześciu kosmetyków. Z roku na rok nasze portfolio ewoluowało i roste. Dziś marka Clochee składa się z wielu kosmetyków, dostosowanych do potrzeb różnych klientów. Mamy kilka linii kosmetyków. W linii Clochee Premium oferujemy kosmetyki, które są bardzo bogate w różne składniki aktywne. Linia Men jest skierowana do panów. Zachęcamy mężczyzn do stosowania różnych kosmetyków, choć – przyznaję – nie jest to zadanie łatwe. Panowie najchętniej chcieliby mieć produkt typu 3 w 1, ale tak niestety się nie da, gdyż takie produkty nie spełniają swojej funkcji.

W ostatniej dekadzie rynek kosmetyków w Polsce mocno się zmienił. Przyszedł boom na kosmetyki naturalne. W drogeriach pojawiły się całe regały oferujące takie kosmetyki. Linia naszych produktów Pure by Clochee dostępna jest na wyłączność w drogeriach Hebe, a kosmetyki linii ekonomicznej Simply Nature dostępne są w sieci Rossmann.

Potężna inflacja, którą mieliśmy w ostatnich latach, spowodowała, że ludzie nie mają dziś dużo pieniędzy i wydatek rządu stu złotych na krem jest dla nich duży, dlatego szukają tańszych produktów. Obserwując to, rozszerzyliśmy naszą ofertę o wspomnianą linię. Jak udaje nam się robić tańsze kosmetyki? Po pro-

stu na bazie najlepszych składników stosujemy troszeczkę prostsze receptury o mniejszej ich zawartości. Dodam w tym miejscu, że są nadal świetne i spełniają swoją rolę.

Nasz asortyment jest dostępny także w aptekach i drogeriach internetowych. Współpracujemy m.in. online z aptekami Gemini, Dr Max, DOZ, drogerią Doktor Zdrowie itd. Dzięki współpracy z siecią Aelia Duty, nasze kosmetyki są dostępne również na polskich lotniskach. Mamy też swój sklep stacjonarny w Szczecinie przy alei Wojska Polskiego 14 i nasz sklep internetowy. Siedziba naszej firmy mieści się w Szczecinie, a w Warszawie, jak już wspominałam, mamy swój prężnie działający oddział.

Produkty Clochee są dostępne również za granicą. Na jakie rynki trafiacie?

Nasze produkty dostępne są w wielu państwach. Działamy przez dystrybutorów, których szukamy wystawiając się na targach międzynarodowych.

Życie się tak potoczyło, że najsilniejszego dystrybutora mamy w Kuwejcie. Współpracujemy także z dystrybutorami w Emiratach Arabskich, Estonii, Czechach, Macedonii itd. Wszystkie nasze produkty są sprzedawane pod naszą marką, tylko z Kuwejtem pracujemy nieco inaczej. Ponieważ tam jest inne zapotrzebowanie. Ludzie stosują kosmetyki wybielające. Specjalnie dla nich stworzyliśmy linię, której nie ma nigdzie indziej w sprzedaży, i są w niej m.in. produkty do rozjaśniania miejsc intymnych.

Czy kosmetyki chronione są jakimś prawem patentowym?

Nie ma sensu patentować składów, ponieważ wystarczy, że ktoś doda o 0,01 proc. więcej jakiegoś surowca kosmetycznego i wybroniłby, że to już inny skład. Bardzo często na rynku pojawiają się nieuczciwi naśladowcy. Dotknęło to także naszą markę. Proszę sobie wyobrazić

jakie było moje zdziwienie podczas targów w Szanghaju, kiedy prezentując nasz produkt ustyszeliśmy od kogoś, że on już jest w sprzedaży na tamtym rynku. Ktoś w Chinach próbował podrobić nasz produkt. Ciężko jest walczyć z tym zjawiskiem. Z naśladownictwem mierzą się wszystkie poważne firmy kosmetyczne.

Na opakowaniach podajemy skład danego produktu. Ale nie podajemy tam proporcji, które sprawiają, że dany kosmetyk ma takie a nie inne właściwości. To już jest nasza tajemnica.

Wielokrotnie podkreśla pani, że holistyczne podchodzenie do spraw związanych z urodą. Co to oznacza?

Zależy nam na edukowaniu naszych klientów pod kątem tego, jak stosować dane kosmetyki. Jest to ważne chociażby w kwestii użycia kremów z filtrem, które trzeba aplikować na skórę co kilka godzin. Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych klientów, a zwłaszcza klientek, w ubiegłym roku wypuściliśmy na rynek mgiełkę na makijaż SPF 50+. Produkt stał się absolutnym hitem, a nawet doczekał się wiralu w internecie. Stworzyliśmy produkt, na który jak się okazało, czekały tysiące kobiet. Oczywiście w tym roku pojawili się już naśladowcy, ale to tak właśnie bywa w tej branży.

Cały czas ważna jest dla mnie ekologia. Od początku, czyli od 2013 r. nasze kosmetyki pakowane są w ekologiczny sposób. Wówczas było to bardzo trudne do wykonania, bo często opakowania z recyklingu były droższe od tradycyjnych. Dziś to się już zmienia, a nawet Unia Europejska za kilka lat chce, żeby wszystkie kosmetyki były sprzedawane w opakowaniach ekologicznych. My robimy to już od kilkunastu lat. To jest właśnie holistyczne podejście, aby dbać o cały proces produkcji: od opakowania, poprzez skład i całą otoczkę logistyczną, aż po edukację.

Na koniec zapytajmy, jakie rady dałaby

pani kobietom, które właśnie decydują się na własny biznes?

Osoby, które czują zew działania i uważają, że mają dobry pomysł na biznes, powinny próbować. Chętnie im doradzę i coś podpowiem z mojego doświadczenia. Prowadzenie firmy wiąże się z pewnymi wyzwaniem. To jest praca 24 godziny na dobę, często bez urlopów. Dlatego jeżeli ktoś dojdzie do wniosku, że się do tego nie nadaje, to uważam, że to będzie lepsze, niż robienie czegoś na siłę.

Cały czas coś się dzieje, kiedy prowadzimy firmę. Trzeba odebrać telefon, odpisać na maila itd. Z komputerem jeżdżę prawie na każdy urlop. Także w telefonie mam skonfigurowane i podpisane skrzynki mailowe, komunikatory itd. Prawie cały czas jestem online. A wieczorami, kiedy położę dzieci spać, otwieram komputer i dalej przeglądam umowy, tabelki i robię analizy. Jeśli zatem ktoś lubi „work and balance”, to prowadzenie biznesu może nie być zajęciem dla niego. Oczywiście są też plusy własnej firmy: nikt mnie nie pyta, na którą przychodzę do pracy i o której wychodzę. Ale przecież ja wiem, ile tak naprawdę pracuję.

I na koniec najważniejsza rada: liczyć, liczyć i jeszcze raz liczyć. Chodzi o to, żeby rozsądnie planować budżet i mieć plany awaryjne. Widziałam już wiele spektakularnych upadków, kiedy ludzie na początku wynajmowali wielkie biura, kupowali samochody, fikuśne komputery i telefony, a potem nie mieli z czego tego spłacać i ich firmy upadły już na samym początku. Warto więc zacząć skromniej, ale z dobrym planowaniem i liczeniem kosztów.

Dziękujemy za rozmowę.

W dwa ognie zagraли Magdalena Szczepkowska i Włodzimierz Abkowicz

Fot. ABES

Dokąd zmierza Europa i świat?

Żyjemy w coraz bardziej niespokojnym świecie. Toczące się wojny, zarówno te militarne, jak i gospodarcze, mają bezpośredni wpływ na nasze codzienne życie. O tym, z czym mamy dziś do czynienia w światowej ekonomice, o coraz silniejszych nacjonalizmach gospodarczych i o tym, jakie działania powinny być podejmowane w Polsce i w Europie, by ułatwić nam życie, rozmawiamy z zachodniopomorskimi ekonomistami. W dyskusji uczestniczą: prof. Jacek Batóg, prorektor Uniwersytetu Szczecińskiego, pracownik naukowy Wydziału Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. Justyna Osuch-Mallett, rektor Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu, Akademii Nauk Stosowanych, prof. Dariusz Zarzecki, pracownik naukowy Wydziału Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego oraz prof. Danuta Zawadzka, rektor Politechniki Koszalińskiej, kierownik Katedry Finansów Wydziału Nauk Ekonomicznych PK. Redakcję reprezentują Magdalena Szczepkowska i Włodzimierz Abkowicz.

Na kwietniowym Forum Nowych Idei premier Donald Tusk użył hasła konieczności repolonizacji naszej gospodarki. Jak to należy rozumieć? Czy to oznacza koniec nainnej globalizacji?

Justyna Osuch-Mallett: Te elementy u nas i w Unii Europejskiej pojawiły się chyba na fali tego, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, czyli nowej ery Trumpa, który zaczął „czynić Amerykę wielką”. Kwestia repolonizacji pojawiła się też już w poprzedniej kadencji. Mam

z tym problem. O ile dla mnie naturalną koleją rzeczy są strategiczne sektory gospodarki, o które rzeczywiście trzeba dbać, o tyle takiego impulsu, jaki daje gospodarce wzrost inwestycji, zwłaszcza zagranicznych, nie osiągniemy swoim własnym kapitałem. Trzeba znaleźć balans pomiędzy kapitałem polskim a kapitałem zagranicznym.

Jacek Batóg: Bez kapitału zagranicznego nie bylibyśmy w tym miejscu, w którym dzisiaj jesteśmy. Przez 35 lat rozwijaliśmy polską

gospodarkę między innymi dlatego, że mieliśmy napływ kapitału z zagranicy. Powiedzenie dziś inwestorom zagranicznym, że was już nie kochamy i teraz już was nie chcemy, byłoby pewną niewdzięcznością. Wydaje mi się, że łatwo jest w ten sposób zniechęcić inwestorów zagranicznych, a później za kilka lat, gdy sami sobie nie poradzimy, namówić ich do powrotu na nasz rynek będzie dużo trudniej.

Jeżeli mówimy o takich inwestycjach, jak sprzedaż Lotosu, to można o tym dyskutować, ale nie należałoby wkladać wszystkich inwestycji zagranicznych do jednego worka. Wydaje mi się, że czym innym jest rzucanie takiej tezy, a czym innym możliwości jej realizacji. Artykuł 63 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej mówi, że ma być wolny przepływ kapitału i usług w ramach UE, co więcej także w stosunku do krajów trzecich, z którymi mamy odpowiednie umowy. Wydaje mi się, że wprowadzanie ograniczeń, zwłaszcza w napływie kapitału jest raczej niewykonalne w świetle prawa europejskiego.

Danuta Zawadzka: Uważam, że słowa premiera Tuska nie oznaczają zahamowania dla inwestycji zagranicznych, tylko ochronę polskiego interesu, postawienie na budowanie strategicznych branż polskiej gospodarki. Może ja trochę naiwnie uważam, ale powinniśmy tworzyć długoterminowe polityki strategiczne ponad partiami. A to, co się dzieje w polityce bieżącej, powinno być nastawione na ich realizację. Polityki te powinny wzmacniać polską gospodarkę. Także w kontekście tego, co dotyczy innowacji. Dziś jesteśmy pod tym względem w ogniu Europy. Powinniśmy patrzeć na kraje najbardziej innowacyjne, m.in. Szwecję, Holandię, Danię i Finlandię. Tam w start-upy technologiczne i tworzenie parków technologicznych przy uczelniach zaangażowane są fundusze venture capital, które są zasilane z funduszy krajowych. I to nie idzie w sprzeczności z napływem inwestycji zagranicznych. Pod hasłem repolonizacji rozumiem raczej szukanie potencjału w polskiej gospodarce i wzmacnianie naszych branż kluczowych.

Dariusz Zarzecki: Uważam, że w tym stwierdzeniu premiera jest pierwiastek polityczny. Jest to próba dostosowania się do tego, co głoszą przedstawiciele bardziej populistycznych ruchów. I to dotyczy całego świata. Widzimy to w Ameryce i Europie. Partie liberalne muszą się do tego trochę dostosować. Natomiast to, że powinniśmy popierać narodowy kapitał, jest oczywiste. Jeżeli krajowy kapitał jest silny, to łatwiej jest przetrwać różne zewnętrzne kryzysy. Mieliśmy takie przykłady chociażby w czasie Covidu czy wojny na Ukrainie.

Amerykanie od dekad funkcjonują w ten sposób, że rolą ambasad amerykańskich na świecie jest wspieranie kapitału amerykańskiego w kraju, w którym się znajdują. Wspierają one swoje firmy, chronią i interweniują, jeżeli jest taka potrzeba. Przypomnę, jak Amerykanie zareagowali, gdy była próba wymuszonej renacjonalizacji PKP Energetyka. Reakcja am-

basady amerykańskiej była natychmiastowa. Było to szczere oburzenie w celu ochrony amerykańskich interesów i Polska odstąpiła od próby renacjonalizacji. Uważam, że nam brakuje takiej mądrej polityki.

Natomiast od globalizacji nie odejdzemy. Globalizacja ma sens. Teoria kosztów komparatywnych, efekt skali mają znaczenie. Jedne kraje są lepsze w czymś, drugie w czymś innym. Natomiast jest wiele zakłóceń tej, nazwijmy to, uczciwej globalizacji. Chiny na przykład dofinansowują całe sektory i powodują naruszenie równowagi, zabijając w ten sposób wiele firm. W Unii Europejskiej musimy umieć sobie z tym radzić.

Toczy się dziś dyskusja o udziale prywatnego kapitału w sektorach kluczowych i to jest bardzo ważna kwestia. Jest taki aksjomat, że niektóre wrażliwe sektory typu energetyka i przemysł zbrojeniowy powinny być państwowe. Ale niekoniecznie jest to prawdziwe. W wielu krajach chociażby w Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych sektor militarny jest sektorem prywatnym. I świetnie sobie radzi, choć oczywistym warunkiem są w miarę stałe zlecenia. Państwo, które widzi interes w tym, żeby być liderem w obszarze zbrojeniowym finansuje ten sektor. W Polsce nie wiem, czy zwrócić się do tego, że wiele firm w tym sektorze też są firmami prywatnymi jak chociażby firmy, które produkują drony.

W rankingu takich firm dronowych szwedzki Aerobits, laureat konkursu Perły Biznesu uplasował się na dziewiątym miejscu.

Jacek Batóg: Zgadzam się z tym, że kraje typu Dania i Holandia mają zdecydowane zasilanie venture capital. Ale tam jest powszechna świadomość i pozwolenie na to, żeby państwo włączało ogromne środki do funduszy, które wspierają te aktywności, zakładając od razu, że 80 proc. tych środków będzie stracone i nie

wróci już do funduszu. U nas wydaje mi się, że brakuje na to odwagi.

Poruszylibym jeszcze jedną rzecz. W tej chwili w Polsce wyczerpaliśmy proste czynniki wzrostu, typu niskie koszty pracy. Teraz, żeby nie wpaść w pułapkę średniego dochodu, w której utknęło wiele krajów, potrzebujemy inwestycji, które są zaawansowane kapitałowo i technologicznie. Potrzebujemy innowacji. Możemy kupować licencje, naśladować i to też jest jakieś rozwiązanie. Ale myślę, że trzeba stosować jedno i drugie: kupować licencje i rozwijać własne technologie innowacyjne.

Sporo ostatnio mówimy o potrzebie deregulacji polskiej gospodarki, ograniczeniu biurokracji. Jak oceniają państwo kroki, które zostały podjęte? Mamy tu na myśli prace zespołu Rafała Brzoski i inne aktywności podjęte w tym kierunku.

Justyna Osuch-Mallett: Dobrze, że rząd tym się zajął. Myślę, że rzecz jest w tym, że nasze prawo jest słabe, w takim znaczeniu, że jest notorycznie zmieniane i jest bardzo szczegółowe. A jeżeli coś bardzo szczegółowo się zapisuje, a później monitoruje się to, jak są pewne rzeczy wdrożone, doprecyzowuje się je wierzając, że to zadziała. W ten sposób tworzymy prawo, które jest dobre na chwilę. Gdy zmieniamy jedną ustawę, pojawiają się sprzeczności w innych ustawach, czy rozporządzeniach. I w ten sposób mamy przeregulowanie. Myślę więc, że same działania deregulacyjne sprawy nie załatwią. Ważniejsza jest sprawa zaufania społecznego, że zmienia się prawo po to, żeby stworzyć warunki dla rozwoju przedsiębiorczości. Od początku polskiej transformacji pracowaliśmy na to, żeby pokazać, że przedsiębiorcy i przedsiębiorczość kreują nowe miejsca pracy, co pozwala nam być bardziej odpornym na wstrząsy w gospodarce. Niestety ostatnie kilka lat to był czas odwrócenia tej retoryki



Danuta Zawadzka: Powinniśmy patrzeć na kraje najbardziej innowacyjne, m. in. Szwecję, Holandię, Danię i Finlandię. Tam w start-upy technologiczne i tworzenie parków technologicznych przy uczelniach zaangażowane są fundusze venture capital, które są zasilane z funduszy krajowych. I to nie idzie w sprzeczności z napływem inwestycji zagranicznych.



Justyna Osuch-Mallett: Nasze prawo jest słabe w takim znaczeniu, że jest notorycznie zmieniane i jest bardzo szczegółowe. A jeżeli coś bardzo szczegółowo się zapisuje, a później monitoruje się to, jak są pewne rzeczy wdrożone, doprecyzowuje się je wierzając, że to zadziała. W ten sposób tworzymy prawo, które jest dobre na chwilę.



Jacek Batóg: W tej chwili w Polsce wyczerpaliśmy proste czynniki wzrostu, typu niskie koszty pracy. Teraz, żeby nie wpaść w pułapkę średniego dochodu, w której utknęło wiele krajów, potrzebujemy inwestycji, które są zaawansowane kapitałowo i technologicznie. Potrzebujemy innowacji.





Dariusz Zarzecki: : Ceny energii decydują o konkurencyjności całych sektorów gospodarki. A my w Europie jesteśmy w tyle. Jeżeli nie będzie jakiejś zmiany, jakiegoś przeskoku na rzeczywiście tanie źródła energii, to polegniemy. I Europa faktycznie stanie się skansenem świata.

i znów pojawił się stereotyp przedsiębiorcy, który wyzyskuje innych.

Dariusz Zarzecki: Jestem sceptyczny, jeżeli chodzi o idee, że nagle będziemy deregulować. To już jest kolejna próba. Pamiętam jeszcze próby, kiedy ministrem był Jacek Piechota. On też miał taki plan. Próbował to wdrożyć, ale ostatecznie poległ. Później były kolejne próby, m.in. komisja Palikota. Obiektywnie jest to bardzo trudne. Hasło deregulacja fajnie brzmi. Wszyscy zgadzają się, że trzeba deregulować, upraszczać, ale gdy zaczynamy wchodzić w las, to tych drzew, czyli różnych przeszkód jest coraz więcej. Często paradoksalnie okazuje się, że przepisy trzeba jeszcze bardziej dokręcić, albo pojawiają się różne grupy interesu, które blokują zmiany. Może się też okazać, że za tym stoją przepisy unijne, które też należałoby zmienić, ale nie mamy mocy sprawczej, żeby to zrobić.

Danuta Zawadzka: Deregulacja jest faktycznie bardzo trudnym zagadnieniem. Tu zgadzam się z moimi przedmówcami, ale wydaje mi się, że warto o tym mówić i próbować chociaż małymi krokami iść do przodu. Wydaje się, że wiele tu mogłoby pomóc cyfryzacja procesów administracyjnych. Tylko trzeba to zrobić w sposób prosty, a nie zawily.

Proszę popatrzeć jak świetnie działa rozliczenie PIT-u przez serwer Ministerstwa Finansów. Sprawa jest bardzo prosta. Adekwatne narzędzia powinny powstać w odniesieniu do przedsiębiorstw i to by wszystko uprościło.

Proszę spojrzeć, jak bardzo trudno już na starcie założyć firmę: trzeba odwiedzić wiele urzędów, wypełnić liczne formularze itd. Gdyby to było dostępne online z prostymi

procedurami, to moglibyśmy studentom rekomendować już w czasie studiów zakładanie własnych przedsiębiorstw.

Oczywiście uważam, że rada deregulacyjna, która powstała, jest próbą podjęcia rozmowy z przedsiębiorstwami i uważam to za krok pozytywny. I to jest taki pierwszy krok i oby takich kroków było więcej i żeby były one skuteczne.

Jacek Batóg: Jeżeli mówimy o deregulacji w kontekście zmniejszania barier biurokratycznych, to jestem jak najbardziej za. Aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że to jest bardzo trudne i jak ktoś mówi, że będzie ograniczał biurokrację, to często oznacza, że tej biurokracji będzie więcej. Czasami deregulacja może przynieść więcej szkody niż pożytku i dowiadujemy się o tym dopiero po jakimś czasie.

Przejdźmy do światowej polityki gospodarczej, która przechodzi turbulencje po ostatnich decyzjach dotyczących m.in. podniesienia ceł prezydenta Donalda Trumpa. W jaką stronę to wszystko zmierza?

Dariusz Zarzecki: Triumfuje populizm. To jest przerażające, że bardzo łatwo można manipulować społeczeństwami. Pomagają w tym współczesne media, szeroki dostęp do platform społecznościowych, anonimowość wyrażania opinii i boty.

Nie ukrywam, że jestem „anty” temu, co robi prezydent Trump. I wydaje mi się, że przesuwa się granice tolerancji na tego typu zachowania. W tej chwili można powiedzieć, że prezydent Trump manipuluje rynkiem kapitałowym. On, jego rodzina i koledzy bez skrępowania robią biznesy i to jest wręcz przerażające, że przywódca najmocniejszego kraju na świecie pod względem gospodarczym i siły militarnej robi takie rzeczy. Jestem przerażony, w którą stronę to pójdzie. Ostatecznie Trump upadnie, ale pytanie, czy nie pociągnie za sobą w dół całą gospodarkę amerykańską, czy nie uderzy to w Unię Europejską i spójność, czy jednak nie złączą wygrać egoizmy narodowe? Jak w tym wszystkim zachowują się Chiny, które nie są demokracją, ale mają siłę i możliwości działania skoncentrowanego. Z kolei nasze demokracje z definicji są powolne. Decyzje nie zapadają tak szybko, jak w systemach autorytarnych.

W Polsce też mamy pęknięcie i zagrożenie populizmem. A populizm z definicji jest nieprzewidywalny. To zazwyczaj są hasła i propaganda nie poparta żadnymi racjami logicznymi i tego się bardzo obawiam.

Trump potrafi jednak bardzo szybko wycofać się ze swoich pomystów.

Dariusz Zarzecki: Zgadza się, ale on wprowadza duży chaos, zamieszanie, do którego rynki już trochę się przyzwyczajają. Ale to cały czas nie jest nic pozytywnego.

Jacek Batóg: Wojna celna jest wojną. Jak każda wojna ma ona ujemny bilans dla wszystkich stron. Straci na tym zarówno Ameryka jak Unia Europejska. Już widać, że firmy europejskie z różnych powodów ograniczają eksport do Stanów Zjednoczonych. Już zaczyna brakować pewnych towarów, a za chwilę będzie brakować kolejnych. Nasuwa się kolejne pytanie, jakie będą skutki dla pojedynczego gospodarstwa domowego. Bez wątpliwości będzie to skutkowało wzrostem cen, brakiem dostępno-

ści niektórych towarów i co najmniej spowolnieniem poprawy jakości życia.

Danuta Zawadzka: Mam wrażenie, że Trump próbuje przenieść praktykę zarządzania firmą na praktykę zarządzania państwem. Ale przecież uwarunkowania w relacjach światowych są dużo bardziej złożone biorąc pod uwagę rolę Ameryki w globalnym świecie.

Z drugiej strony, byłam niedawno w Chinach i muszę powiedzieć, że to, co zobaczyłam zaskoczyło mnie totalnie. Skok technologiczny, który tam się dokonał, jest nieprawdopodobny. W Chinach nie ma obrotu gotówką, wszyscy posługują się jedną aplikacją WeChat, za pomocą której płacą, zamawiają taksówkę i porozumiewają się ze znajomymi. Przy uczelniach powstają centra technologiczne, centra rozwoju talentów. Wydaje mi się, że to, co się dzieje szczególnie między USA i Chinami, to jest globalna wojna handlowa.

Podczas pobytu w delegacji w Chinach mieliśmy wrażenie, że jesteśmy w innym świecie technologicznym. W Chinach wszechobecna jest identyfikacja wizualna. Na uniwersytetach są smart campusy, gdzie wszystko jest monitorowane, od zużycia energii, poprzez liczbę osób. Dzieci mają obowiązkowy kurs AI już w szkole podstawowej. Widzieliśmy platformę do kształcenia: każdy nauczyciel ma asystenta AI, każdy student ma asystenta AI i każdy kurs ma asystenta AI. Trzeba po prostu od dziecka nauczyć się wykorzystywać sztuczną inteligencję. Chiny technologicznie już nam odjechały.

Stany Zjednoczone muszą coś zrobić i te bariery celne to jest sposób na to, żeby ograniczać przenikanie amerykańskiej technologii cyfrowej do Chin. Chińszczyzna dziś nie jest czymś, z czym kojarzyła się kiedyś, czyli z taniością i bylejąkością. Dziś produkty chińskie są nowoczesne i reprezentują wysoką klasę. Proszę tylko spojrzeć na ich samochody, które posiadają wysoką jakość i stosunkowo niską cenę w Europie, mimo ceł i VAT.

Justyna Osuch-Mallett: Na tym tle decyzje Trumpa to jest próba walki z Chinami. Ale myślę, że to nie tędy droga. Wojny cenowe wygrywają zawsze silniejsi. Tutaj nie ma dyskusji, że w dzisiejszych czasach to są Chiny i szerzej – Azja. Myślę że to, co dobrego zrobił Trump – o rany, sama nie wierzę, że to mówię – to fakt, że przynajmniej spowodował, że Unia Europejska zaczyna się zastanawiać, w jaki sposób się odnaleźć w tej sytuacji. I tu rzeczywiście jedynie współpraca między Kanadą, Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską w kontekście technologicznym mogłaby stać się przeciwwagą dla Chin.

Dariusz Zarzecki: Chciałbym poruszyć jeszcze jeden wątek. Unia Europejska nie ma najmniejszych szans w dotrzymaniu kroku, w powrocie do pierwszej ligi bez taniej energii. Jesteśmy wobec Ameryki outsiderem, jeżeli chodzi o ceny energii, a Chiny w tej kwestii wyprzedzają również Amerykę. Ceny energii decydują o konkurencyjności całych sektorów gospodarki. A my w Europie jesteśmy w tyle. Jeżeli nie będzie jakiejś zmiany, jakiegoś przeskoku na rzeczywiście tanie źródła energii, to polegniemy. I Europa faktycznie stanie się skansenem świata.

Dziękujemy za udział w dyskusji.

(Dyskusja nieautoryzowana)

fol. ABES

Pomagamy firmom odzyskać rumieńce

Wojciech Sadowski, prezes zarządu Kancelarii Brokerskiej Integra Sp. z o.o. w Szczecinie, specjalizującej się w faktoringu i ubezpieczeniu należności, o tym jak uniknąć ryzyka związanego z nieopłaconymi fakturami i zapewnić firmie płynność finansową

Od kiedy działa pan w branży?

Od ponad 20 lat pracuję w należnościach. Jestem praktykiem. Doświadczenie zdobywałem w bankowych instytucjach faktoringowych, takich jak BZWBK Raiffeisen Bank, Millennium. Przez sześć lat pracowałem w Warszawie, gdzie jeszcze lepiej poznałem rynek faktoringowo-ubezpieczeniowy między innymi pracując dla Coface. Jako lokalny patriota wróciłem do Szczecina, gdzie od kilku lat prowadzę kancelarię brokerską Integra, która mieści się w budynku Północnej Izby Gospodarczej.

Skupiam się na płynności finansowej, ponieważ jest to „krwiobieg” w każdej firmie. Ponośnienie nakładów, zakupy, różnego rodzaju koszty przedsiębiorstwa w zestawieniu z finalnym oczekiwaniem na zapłatę niesie ogromne ryzyko funkcjonowania dla firmy. Przedsiębiorstwo do czasu otrzymania zapłaty de facto finansuje działalność kontrahenta, a przecież nie jest instytucją kredytową.

Przypomnijmy naszym czytelnikom: czym jest faktoring?

Faktoring to finansowanie wierzycielności przez wyspecjalizowane instytucje finansowe. Klient natychmiast otrzymuje zapłatę od faktora za fakturę, którą wystawił kontrahentowi z odroczone terminem płatności. Do minimum skraca się w ten sposób oczekiwanie na spływ należności.

Dajmy na to – 1 lipca wystawiamy fakturę z 30-dniowym terminem płatności i sprzedajemy tę wierzycielność do firmy faktoringowej. To oznacza, że faktor niezwłocznie przelewa

środki pieniężne na nasz rachunek bankowy. Kontrahent opłaca fakturę 31 lipca, czyli w terminie wymagalności, ale robi to już bezpośrednio na rachunek firmy faktoringowej. Jeśli zaś kontrahent nie ureguluje należności, firma faktoringowa kieruje swoje kroki do ubezpieczyciela, który, jeżeli wcześniej przyznał określony limit ubezpieczenia, wypłaca odszkodowanie. Faktoring to również administrowanie i monitorowanie wierzycielności.

Przejęcie ryzyka w obrocie handlowym gwarantują ubezpieczyciele. To, co również ważne, ubezpieczyciel jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy dany kontrahent jest wiarygodny. W połączeniu z faktoringiem daje to bardzo ciekawe rozwiązanie – płynność i bezpieczeństwo sprzedaży.

Na czym więc polega pomoc Integry? Co więc oferujecie firmom?

Jesteśmy brokerem, czyli dodatkową siłą w firmie naszego klienta. Reprezentujemy go i działamy w jego imieniu, rozmawiając z firmami faktoringowymi i ubezpieczeniowymi. W pierwszej kolejności skupiamy się na ocenie firmy, która się do nas zgłosiła, aby móc ją poznać. Następnie wynegocjować jak najlepsze warunki. Znając dobrze rynek należności, wiemy, który Faktor chętniej pracuje z prężnie działającymi podmiotami, a który woli firmy z przejściowymi trudnościami (np. nieuregulowane płatności do ZUS, czy Urzędu Skarbowego) i jest przez to bardziej liberalny. Kancelaria posiada zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego na prowadzenie działalności brokerskiej w zakresie ubezpieczenia należności handlowych. Oferujemy dostęp do wszystkich ubezpieczycieli obrotu handlowego w Polsce, co pozwala klientom poznać każdy wariant. Z sukcesem pomagamy klientom w zawieraniu trójstronnych porozumień pomiędzy faktorem, ubezpieczycielem a Klientem, dzięki czemu prawidłowo może funkcjonować faktoring na polisie klienta.

Kim są wasi klienci?

Solą naszej ziemi są mali i średni przedsiębiorcy, więc takich klientów mamy najwięcej, natomiast pracujemy także z jednostkami korporacyjnymi. Świadczymy obsługę dla firm z całego kraju. Zaufali nam i korzystają z naszej wiedzy i wsparcia klienci działający



w najróżniejszych branżach: transportowej, spożywczej, paliwowej, handlu materiałami budowlanymi, automotive, branży meblarskiej czy tekstylnej. Myślę, że jesteśmy w stanie pomóc każdej firmie, która wystawia fakturę z odroczonym terminem płatności.

Co uważa pan za swój największy sukces?

Na pewno sporym sukcesem było zapewnienie finansowania dla dużego producenta z branży automotive w kwocie 80 mln zł. Najwięcej satysfakcji daje mi przede wszystkim bezpieczne usprawnienie spływu środków pieniężnych do firmy. Kiedy widzę, że przedsiębiorstwo, z którym współpracuję, odzyskuje rumieńce, jest to dla mnie ogromna radość i powodzenie, do którego dotożyliśmy swoją cegiełkę.

Jakie zatem firmy powinny zwracać się do Kancelarii Brokerskiej Integry?

Zapraszamy do kontaktu firmy, które wystawiają faktury z odroczonym terminem płatności, takie, które chcą działać prewencyjnie, sprawdzając moralność płatniczą swojego kontrahenta i ubezpieczyć swoje należności. Wszystkie firmy, które chcą poprawić swoją płynność i zabezpieczyć ryzyko handlowe. Oferujemy bieżące wsparcie merytoryczne oparte na doskonałej znajomości rynku.

Dziękujemy za rozmowę.



KANCELARIA BROKERSKA INTEGRA
FAKTORING | UBEZPIECZENIE NALEŻNOŚCI | LEASING | WYKONANIE

Kancelaria Brokerska INTEGRA Sp. z o.o.
al. Wojska Polskiego 86
70-482 Szczecin
tel. 48/604 585 790
kb-integra.pl

Symbioza wiedzy z rekreacją

Prof. Arkadiusz Telesiński, prorektor ds. studenckich Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, o kierunkach studiów, nowych trendach akademickich i salsie z prorektorem.

Trwa rekrutacja do Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Jakie kierunki cieszą się największym zainteresowaniem wśród młodzieży?

19 maja 2025 r. rozpoczęła się rejestracja kandydatów, którzy chcą rozpocząć studia w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie. W strukturze uczelni funkcjonuje aktualnie 11 wydziałów, na których prowadzonych jest 46 kierunków studiów pierwszego stopnia, w tym 4 w języku angielskim (aquaculture and fisheries, economics, chemical engineering, materials science and engineering). W ofercie dydaktycznej ZUT-u są również 32 kierunki na studiach drugiego stopnia, w tym 4 anglojęzyczne (biotechnology, chemical engineering, civil engineering, materials engineering). Każdy kandydat, którego interesują nauki techniczne, przyrodnicze lub ekonomiczne znajdzie wśród proponowanych przez uczelnię kierunków coś dla siebie.

W ubiegłym roku największym powodzeniem cieszyły się takie kierunki, jak: informatyka, architektura, architektura krajobrazu, odnawialne źródła energii, budownictwo, automatyka i robotyka, dietetyka, mechatronika.

W naszej ofercie mamy także unikatowe kierunki, takie jak na przykład kynologia, czy uprawa winorośli i winiarstwo.

O ile wiemy, wasi absolwenci nie mają problemu ze znalezieniem pracy?

Już w trakcie studiów studenci nabywają umiejętności praktyczne na licznych zajęciach laboratoryjnych lub projektowych. W programie studiów na wszystkich kierunkach obowiązkowe są również praktyki. Po skończeniu studiów absolwent ZUT-u ma zatem nie tylko ugruntowaną wiedzę teoretyczną i specjalistyczną, ale również przygotowanie praktyczne. Z posiadanej przeze mnie wiedzy wynika, że większość studentów znajduje pracę po studiach w wymarzonej zawodzie.

Coraz bardziej powszechnym zjawiskiem staje się to, że studenci kończą edukację na tytule inżyniera czy też licencjata.

Niestety, z tym zjawiskiem mamy do czynienia w całej Polsce. Po studiach inżynierskich, czy też licencjackich absolwenci znajdują pracę i najczęściej przestają studiować. Oczywiście, wolelibyśmy, żeby studenci kontynuowali naukę na drugim stopniu studiów i uzyskiwali tytuł magistra, ale rozumiemy, że w obecnych czasach wielu absolwentów studiów pierwszego stopnia poświęca się pracy zawodowej.

A jakie zaplecze socjalne oferujecie studentom?

Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie oferuje studentom prawie 3 tys. miejsc noclegowych w 7 domach studenckich. Dzięki temu ZUT może zapewnić wszystkim chętnym studentom naszej uczelni miejsce w akademiku. Ponadto, w przypadku wolnych miejsc, z naszej bazy noclegowej korzystają studenci innych szczecińskich uczelni. Na terenie Osiedla Studenckiego w dwóch akademikach funkcjonują też strefy relaksu.

A co uczelnia oferuje studentom w zakresie kultury i rekreacji?

Wspomniałem już o strefach relaksu na terenie Osiedla Studenckiego. Należy jednak zaznaczyć, że takie strefy relaksu powstały również i ciągle powstają w budynkach wydziałów. Są one wyposażone między innymi w stoły z piłkarzykami, zestawy do gry w darta, stoły go gry w tenisa stołowego oraz zestawy gier planszowych.

Na uczelni mamy 3 chóry akademickie: Chór Akademicki ZUT im. prof. Jana Szyrockiego, Chór Kameralny oraz Chór Młodzieżowy. Studenci mogą rozwijać swoje zainteresowania naukowe w studenckich kotach naukowych, których jest prawie 100. W tym roku akademickim odbyła się na uczelni jubileuszowa 10. edycja Ogólnopolskiej Sesji Studenckich Kół Naukowych, w której udział wzięło prawie 300 studentów z 21 uczelni z Polski. Należy podkreślić, że w sześciu z siedmiu sekcji tematycznych triumfowali studenci z ZUT-u.

Jednak studenci żyją nie samą nauką. W wielopokoleniową tradycję wpisuje się nasze Centrum Kultury Studenckiej Pinokio, działające przy ul. Sikorskiego 29. Bardzo aktywnie funkcjonuje również Samorząd Studencki. Oprócz reprezentowania i ochrony interesów studentów członkowie samorządu organizują liczne spotkania i wydarzenia kulturalno-integracyjne dla studentów.

Mówiąc o kulturze studenckiej nie sposób nie wspomnieć o Szczecińskich Juwenaliach, które w tym roku odbyły się w dniach 22-24 maja. Rozpoczęły się one symbolicznym prze-



kazaniem kluczy do miasta i biegiem nocnym spod siedziby Urzędu Miasta do Rektoratu ZUT. Za nami bardzo udana impreza, która była także okazją zaprezentowania uczelni mieszkańcom Szczecina, w tym naszym przyszłym studentom. Tradycją już jest Dzień Studenta, który odbywa się na popularnych „grzędach”, czyli na terenie między akademikami ZUT przy al. Piastów. W tym roku w trakcie tego wydarzenia odbyła się między innymi kolejna już lekcja tańca, w ramach „Salsy z prorektorem”, którą miałem przyjemność poprowadzić.

Podobno jest to pana rektora dodatkowa pasja.

Zgadza się. Tak się złożyło, że przez wiele lat prowadziłem kursy salsy w jednej ze szczecińskich szkół tańca. W połowie maja, we współpracy z Parlamentem Samorządu Studenckiego ZUT i Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, zorganizowaliśmy pierwszą edycję „Salsy z prorektorem”. Była to okazja do integracji całej społeczności akademickiej uczelni.

A gdzie studenci ZUT mogą realizować się w sporcie?

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu ZUT znajduje się przy ul. Tenisowej 33 w Szczecinie. W hali sportowej obok zajęć z wf. ćwiczą również zawodnicy różnych sekcji Klubu Uczelnianego ZUT Akademickiego Związku Sportowego. Nasi studenci odnoszą kolejne sukcesy w różnych dziedzinach sportu między innymi na Akademickich Mistrzostwach Polski.

Tak więc studia na ZUT łączą zdobywanie wiedzy z bogatą ofertą rekreacji po godzinach. Dziękujemy za rozmowę.

US kształci kadry dla przyszłości

Prof. Waldemar Tarczyński, rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, o marketingu w nowej odsłonie, cyberbezpieczeństwie i akademikach przyszłości.

Trwa rekrutacja na studia. Z jaką ofertą wychodzicie do młodych?

Uniwersytet jest wspólnotą, która działa dla dobra ogólnego. I tę misję uniwersytetu widać w naszej ofercie. Jeżeli oferujemy kandydatom na studia 92 kierunki studiów, w tym pięć nowych kierunków oraz 9 kierunków z wykładowym językiem angielskim, to oznacza, że każdy młody człowiek znajdzie coś interesującego dla siebie. Ofertę kreujemy na podstawie informacji, jakie otrzymujemy z otoczenia gospodarczego. Przedsiębiorcy sygnalizują nam, jakich umiejętności oczekują u swoich przyszłych pracowników, a my dostosowujemy naszą ofertę do potrzeb rynku. Uniwersytet Szczeciński to miejsce, gdzie kształcimy kadry dla przyszłości Szczecina, Pomorza Zachodniego i kraju, bo potrzeby, które są w naszym regionie, bardzo często dotyczą całego kraju.

Jak radzą sobie absolwenci po ukończeniu studiów na US?

Dzięki temu, że mamy dynamicznie działające Akademickie Biuro Karier, śledzące kariery naszych absolwentów, wiemy, że większość z nich radzi sobie doskonale. W roku 40-lecia swojego istnienia Uniwersytet Szczeciński doznał się 100 tys. absolwentów realizujących się w różnych obszarach, poczynając od pracy w samorządach, poprzez biznes, instytucje finansowe, na własnej działalności gospodarczej kończąc. Gdyby nie było Uniwersytetu Szczecińskiego, to większość młodzieży trafiłaby

do uczelni w województwach ościennych albo poza granice kraju. Naszym celem jest, żeby najlepsi absolwenci robili kariery na Pomorzu Zachodnim, bo tylko wtedy region będzie się rozwijać.

Jakie nowe kierunki wprowadziliście do oferty?

Mamy pięć nowych kierunków na studiach II stopnia: powraca marketing w nowej odsłonie, gdzie uczymy korzystania ze sztucznej inteligencji. Data Science, gdzie technologie informatyczne są stosowane do analizy danych, Management instytucji publicznych i Public Relations, polonistyczno-germanistyczne wspólne studia dla nauczycieli oraz pedagogika resocjalizacyjna.

Staramy się zapobiegać zjawisku drop-outu, w związku z tym dywersyfikujemy oferty na jeszcze więcej kierunków niż te, które mamy, nie byłoby dobre. Zależy nam na tym, aby studenci kończyli studia z tytułem magistra, bo wierzymy, że to poszerzy w przyszłości ich perspektywę na rynku pracy.

A które kierunki studiów mają największe powodzenie?

Bardzo mocno – i trzeba się tym chwalić – rozwijają się psychologia, prawo i filologia angielska. Są to kierunki, które co roku są kierunkami topowymi. Jesteśmy z nich bardzo zadowoleni, a szczególnie dlatego, że widzimy jakie kariery robią ich absolwenci. To samo dotyczy dynamicznie rozwijającej się w ostatnich latach logistyki.

W naszej ofercie pojawiło się też wiele kierunków, które dają ściśle określone umiejętności, uprawnienia. Dla przykładu, jeżeli ktoś chce robić karierę w księgowości i zostać biegłym rewidentem, to oferujemy kierunek specjalistyczny przygotowujący do tego zawodu. Mamy bogatą ofertę kierunków filologicznych,

które cieszą się sporym zainteresowaniem – są one ważne w kontekście pracy za granicą i w międzynarodowych firmach. Widzimy, że jest zapotrzebowanie na rynku pracy na specjalistów, którzy biegle posługują się kilkoma językami obcymi. Nie ograniczamy się już tylko do znajomości j. angielskiego.

1 lipca rusza rekrutacja na kursy i studia podyplomowe. Jednym z kierunków jest tu cyberbezpieczeństwo.

Ten kierunek jest znakiem czasów, w jakich żyjemy. A żyjemy w świecie z informatyzowanym, w którym różne formy naszej aktywności narażone są na ataki przestępców, szczególnie zaś zagrożone są nasze dane wrażliwe. Organizujemy więc kształcenie w obszarze cyberbezpieczeństwa. Nasze studia podyplomowe ściągają osoby z różnych obszarów i branż. Pokazujemy im, jakie są zagrożenia i jak sobie z tym radzić. Zresztą mapa ataków hakerskich na serwery Uniwersytetu Szczecińskiego jest olbrzymia. Teraz, w dobie wojny, która jest za naszą wschodnią granicą, nasilenie rosyjskich ataków hakerskich jest jeszcze większe. Pokazanie, jak sobie z tym radzić od strony merytorycznej i technicznej jest bardzo ważne.

Studia to z jednej strony nauka, ale to także szeroko pojęte życie studenckie. Jak tu wygląda wsparcie uczelni?

Jesteśmy dla studentów, gdyż bez studentów nie ma uniwersytetu. Dzięki ogólnopolskiej akcji naszego ministerstwa w 2024 r. udało nam się pozyskać środki na remonty akademików. W tej chwili wszystkie domy studenta są remontowane lub będą remontowane w tym roku kalendarzowym. W perspektywie półtora roku oddamy studentom do dyspozycji nowoczesne akademiki z wieloma udogodnieniami, w tym z dostępem do wielofunkcyjnej karty chipowej.

Inwestujemy też mocno w koła naukowe i w sportową aktywność studentów. W ramach AZS-u Uniwersytetu Szczecińskiego studenci rozwijają swoje umiejętności w sportach zespołowych, indywidualnych. Dzięki inicjatywie prorektor ds. studenckich prof. Katarzyny Kolarskiej dbamy o tzw. dwutorowość karier dla sportowców. Sportowcy mogą uprawiać sport i równolegle studiować.

Uczestniczymy w inicjatywach pod hasłem Akademicki Szczecin. Ostatnio przy okazji juwenaliów braliśmy aktywny udział w rywalizacji w biegach. Wspieramy inicjatywy kulturalne naszych studentów. W akademikach oraz na wydziałach tworzymy strefy kultury i sportu. Są to miejsca relaksu, gdzie studenci mogą przyjść, pograć w tenisa stołowego, zrelaksować się po zajęciach.

Mocno rozwija się sekcja brydża sportowego, która dzięki prorektorowi ds. finansów prof. Jackowi Batógowi, mistrzowi międzynarodowemu, daje możliwość nie tylko grania, ale także pozwala od podstaw nauczyć się gry w brydża.

Dziękujemy za rozmowę.

Studenci uniwersytetu licznie uczestniczyli w tegorocznych juwenaliach i Dniu Studenta US.



HR EXCELLENCE IN RESEARCH



Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie
al. Piastów 17, 70-310 Szczecin
www.zut.edu.pl

Nowe kierunki studiów na Politechnice Koszalińskiej

Studia inżynierskie na kierunku informatyka stosowana /applied computer science/ z angielskim językiem wykładowym znajdą się w nowym roku akademickim w ofercie Politechniki Koszalińskiej (PK). Uczelnia proponuje też możliwość podjęcia studiów na kierunku grafika projektowa (I stopień). Nowością będą ponadto studia magisterskie na kierunku logistyka.

To nie wszystkie edukacyjne nowości – PK chce bowiem kształcić inżynierów, którzy będą mieli wiedzę dotyczącą zastosowań sztucznej inteligencji (SI) w przemyśle. W planach jest utworzenie studiów magisterskich przygotowujących specjalistów w zakresie najnowocześniejszych technologii wytwarzania przyrostowego. Kierunki znajdują się w ofercie uczelni już w roku akademickim 2025/2026.

Większa jakość i dokładność

Gospodarka coraz bardziej potrzebuje specjalistów, którzy potrafią zarządzać wykorzystaniem najnowszych technologii produkcji. Stąd pomysł utworzenia kierunku studiów, który wyposaży absolwentów w wiedzę związaną z metodami przetwarzania i analizy danych z zastosowaniem metod SI, a także metod automatyzacji procesów produkcyjnych. Kierunek sztuczna inteligencja w przemyśle ma być prowadzony na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Energetyki. Studenci poznają zagadnienia z zakresu metod sztucznej inteligencji i ich zastosowań, wykorzystania technologii informatycznych, projektowania i wdrażania zautomatyzowanych systemów przemysłowych.

PK chce kształcić inżynierów z zastosowań sztucznej inteligencji w przemyśle. | fot. ADAM PACZKOWSKI / PK



Nowe kierunki znajdują się w ofercie uczelni już w roku akademickim 2025/2026. | fot. ADAM PACZKOWSKI / PK

Angielski panel językowy

Drugi z planowanych kierunków ma przygotować specjalistów w zakresie wytwarzania przyrostowego, czyli druku 3D. Umożliwia ono wyprodukowanie pojedynczych detali o najbardziej nawet wymyślnych kształtach. Gwarantuje przy tym precyzję i dokładność. Dzięki temu metoda znajduje zastosowanie w wielu sektorach przemysłu; to jeden z najważniejszych powodów uruchomienia nowego kierunku. Projektowanie produktów i wytwarzanie przyrostowe – ta oferta jest adresowana do osób, które chcą poznać nowe podejście do projektowania. Standardowo zajęcia będą prowadzone w języku polskim, a dla studentów zagranicznych przygotowany jest angielski panel językowy.

Umiejętności interdyscyplinarne

W planach tego kierunku jest uruchomienie specjalności: projektowanie dla technologii przyrostowych; technologie przyrostowe w medycynie; technologie przyrostowe w energetyce. Natomiast rosnące zapotrzebowanie na specjalistów, którzy mogą podjąć pracę w środowisku międzynarodowym, szczególnie absolwentów wyposażonych w interdyscyplinarne umiejętności z zakresu informatyki i elektroniki, przesądziło o utworzeniu na Wydziale Elektroniki i Informatyki kierunku informatyka stosowana/applied computer science. Ten nowy kierunek to studia z językiem angielskim, który stał się językiem całej branży i rynku IT. Studenci zdobędą wiedzę w zakresie projektowania, wdrażania i eksploatacji urządzeń, internetu rzeczy.

W kręgu sztuk plastycznych

To nie wszystko, co PK przygotowała z myślą o nowym roku. Grafika projektowa – to nowy kierunek na Wydziale Architektury i Wzornictwa. Nauka obejmie 7 semestrów, a absolwenci zdobędą tytuł zawodowy licencjata. Uruchomienie kierunku jest odpowiedzią na potrzeby sygnalizowane przez młodych ludzi. Kierunek powstaje z myślą o osobach zainteresowanych zdobyciem wiedzy i umiejętności praktycznych z zakresu grafiki informacyjnej, intermedialnej, grafiki reklamowej i projektowania plakatu. Absolwenci zdobędą umiejętność projektowania i kompozycji interfejsu graficznego, modelowania 3D. Będą przygotowani do prowadzenia działalności projektowej i pracy zespołowej w branży szeroko pojętego projektowania (design).

Duża popularność logistyki

Popularnością cieszą się od lat studia I stopnia na logistycę. Przygotowywane właśnie studia II stopnia wychodzą naprzeciw oczekiwaniom tych osób, które na miejscu – w Koszalinie chciałyby zdobyć tytuł magistra logistyki. Nauka potrwa 4 semestry. Absolwent kierunku zostanie przygotowany do rozwiązywania złożonych i nietypowych problemów logistycznych, a przy tym do innowacyjnego wykonywania zadań w nieprzewidywalnych warunkach. Studia przygotowują absolwenta do pracy na stanowiskach kierowniczych w sektorze prywatnym i publicznym. Absolwenci znajdą pracę np. na stanowisku kierownika logistyki, działu zaopatrzenia produkcji, koordynatora sieci dostaw lub projektów logistycznych.

Mateusz Stankiewicz

Rekrutacja na Politechnikę Morską w Szczecinie już trwa! Uczelnia otwiera drzwi przed kandydatami na studia techniczne, informatyczne, logistyczne i – co najważniejsze – morskie. To miejsce, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością, a edukacja ma praktyczny wymiar, który trudno przecenić.



fot. TOMASZ SZUSTEK / PM

Politechnika Morska w Szczecinie – studia z kursem na przyszłość

Dlaczego warto studiować właśnie tutaj? Politechnika Morska to uczelnia z bogatą historią, sięgającą lat 40. XX wieku. Dziś pod nową nazwą łączy swoje dziedzictwo z dynamicznym rozwojem. Studenci zdobywają tu nie tylko wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim praktyczne umiejętności – na statkach, w laboratoriach i symulatorach, a także podczas zagranicznych praktyk.

Studia dostosowane do potrzeb rynku

Oferta kierunków jest szeroka i dostosowana do współczesnych potrzeb rynku pracy. Kandydaci mogą wybierać spośród takich kierunków jak nawigacja, mechanika i budowa maszyn, automatyka i robotyka, mechatronika, informatyka, teleinformatyka czy transport i logistyka. Dużym zainteresowaniem cieszą się też studia w języku angielskim oraz unikatowe kierunki, jak inżynieria modelowania przestrzennego czy oceanotechnika. Uczelnia umożliwiła kontynuację nauki na studiach magisterskich, podyplomowych oraz w szkole doktorskiej.

– Od małego interesowałem się turbinami wiatrowymi, lecz nie byłem świadom, że mogę pracować w tej branży. Dopiero ten kierunek uświadomił mi, jakie mam możliwości. Los chciał, że gdy pisałem maturę, Politechnika Morska otworzyła

ten przyszłościowy kierunek. Pomyślałem, że są to idealne studia, dzięki którym zdobędę ciekawą i dobrze płatną pracę, i tak też się stało. Na drugim roku studiów zostałem zatrudniony przez lidera branży wiatrowej. Aktualnie mam rok doświadczenia w branży, a to wszystko semestr przed zakończeniem studiów – mówi Filip, student trzeciego roku inżynierii przemysłowej i morskich elektrowni wiatrowych.

Praktyczna nauka zawodu

Co wyróżnia Politechnikę Morską na tle innych uczelni technicznych? Przede wszystkim praktyczne podejście do nauki. Studenci kierunków morskich odbywają rejsy szkoleniowe m.in. na pokładzie statku Nawigator XXI. To realne doświadczenie zawodowe, które ma wpływ na ich przyszłość. Niektórzy trafiają nawet na jednostki kursujące w rejonie Antarktydy! Takie możliwości wspominają też sami studenci w „Podcaście Morskim” – serii nagrań, gdzie dzielą się swoimi doświadczeniami i pasjami. Ich pełne entuzjazmu opowieści dowodzą, że studia na Politechnice Morskiej to nie tylko nauka, ale też przygoda życia. – Pływałem jako kadet pokładowy i mam dużo zajęć na pokładzie i na mostku. Uczyłem się też nawigacji w trudnych warunkach związanych z lodem. Poza tym miałem okazję podziwiać przyrodę Antarktydy: pingwiny królewskie, orki, wieloryby, fok, ptaki. To niesamowite doświadczenie na całe życie – mówi Denys, student trzeciego roku kierunku nawigacja, który wytypował rejs na Antarktydę.

Piotr, student czwartego roku nawigacji w języku angielskim, dodaje: – Podczas praktyk udało mi się zdobyć cenne doświadczenie, które w przyszłości wykorzystam w pracy oficera pokładowego. Była to bardzo ciekawa przygoda, podczas której odwiedziłem 27 krajów na kilku kontynentach: Ameryce Południowej, Afryce, Europie, Azji oraz Australii i Oceanii i poznałem ludzi ponad 40 narodowości.

Uczelnia dba również o komfort życia studentckiego. Akademiki, stypendia, aktywne koła naukowe, organizacje studenckie, sekcje sportowe AZS i wyjazdy w ramach programu Erasmus +, to tylko część tego, co czeka na przyszłych żaków. Panuje tu koleżeńska atmos-

fera, która sprzyja współpracy i integracji. A po ukończeniu studiów na absolwentów czeka interesująca, dobrze płatna praca.

Aleksander, absolwent kierunku geodezja i kartografia, bezpośrednio po ukończeniu studiów rozpoczął pracę na stanowisku Offshore Surveyor w firmie będącej jednym z liderów światowego sektora pomiarów morskich. Obecnie łączy pracę na morzu z nauką na studiach drugiego stopnia na kierunku geoinformatyka. W trakcie studiów odbył m.in. staż w Arabii Saudyjskiej, gdzie uczestniczył w pomiarach związanych z budową futurystycznego, autonomicznego portu Oxagon. Uczestniczył również w wielu konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych, w tym w Bostonie, gdzie prezentował swoje badania dotyczące poszukiwania wraku samolotu zalegającego na dnie Zalewu Szczecińskiego.

– Geodezja i kartografia to kierunek, który otwiera drzwi do bardzo zróżnicowanych branż. Sam program nauczania stawia na innowacyjne technologie i rozwiązania, które mają odzwierciedlenie w światowych firmach. Po ukończeniu studiów można pracować zarówno w biurze, jak i w terenie, na lądzie lub na morzu. Wszystko zależy od indywidualnych wyborów! – mówi Aleksander.

Co ważne i co jest dla uczelni powodem do dumy, studia na Politechnice Morskiej coraz częściej wybierają także kobiety, które znakomicie odnajdują się na uczelni i na rynku pracy.

Obierz kurs na dobrą przyszłość!

Rekrutacja na studia I stopnia potrwa do 14 lipca. Kandydaci rejestrują się przez internetowy system IRK, dostępny z poziomu głównej strony internetowej uczelni. To doskonała okazja, by postawić pierwszy krok w kierunku kariery w branży, która nie zna granic – zarówno geograficznych, jak i technologicznych.

Politechnika Morska w Szczecinie to uczelnia dla tych, którzy chcą łączyć pasję z zawodem. Niezależnie od tego, czy marzysz o pracy na morzu, czy w nowoczesnym centrum logistycznym lub informatycznym – tu znajdziesz kierunek dla siebie. Kurs na przyszłość? Obierz go już dziś – na Politechnice Morskiej w Szczecinie.



Politechnika Morska w Szczecinie
ul. Wały Chrobrego 1-2
70-500 Szczecin
www.pm.szczecin.pl

Województwo zachodniopomorskie wysoko na podium

Projekt Zawodowy Summer Camp 2024, zrealizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego zdobył drugie miejsce w konkursie „Innowacyjny Samorząd”. Konkurs organizuje Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej. Najważniejszym kryterium oceny jest nowatorstwo i efektywność zastosowanych rozwiązań. – To jedno z najciekawszych, niosących ogromny ładunek pozytywnej energii i impulsów do rozwoju wydarzeń na Pomorzu Zachodnim, skierowanych do młodych ludzi – mówi marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz.



Marek Błoński, prezes PAP, wręcza nagrodę Annie Szalewskiej, zastępcy dyrektora Gabinetu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego. | fot. PAP

Polska Agencja Prasowa ogłosiła laureatów szóstej edycji konkursu „Innowacyjny Samorząd” 23 maja 2025 r., podczas uroczystej gali w Warszawie. Celem tej inicjatywy jest promowanie kreatywnych i innowacyjnych jednostek samorządu terytorialnego oraz inspirowanie innych JST do podejmowania działań na rzecz wdrażania innowacji w codziennej pracy. Najważniejszym kryterium oceny jest nowatorstwo oraz efektywność zastosowanych rozwiązań – a dotyczą one wielu aspektów funkcjonowania gmin, powiatów i województw.

Zawodowy Summer Camp na drugim miejscu w kraju

Konkurencja w konkursie była naprawdę duża. W tegorocznej edycji rywalizowało 146 zgłoszonych projektów. Oceny podjęta się kapituła złożona z przedstawicieli samorządów, naukowców i redaktorów Serwisu Samorządowego PAP. Wyłoniono zwycięzców w sześciu kategoriach: duże miasta, gminy miejskie, miejsko-wiejskie, wiejskie, powiaty i województwa. W kategorii województw drugie miejsce ex aequo zajęły województwo zachodniopomorskie za projekt Zawodowy Summer Camp

2024 promujący rozwój zawodowy młodzieży oraz województwo mazowieckie za projekt Zintegrowany rozwój szkolnictwa zawodowego wzmacniającego edukację zawodową.

Zwycięstwo w tej kategorii odniosło Lubuskie Centrum Cyfryzacji Go Cloud – regionalny hub wspierający rozwój usług cyfrowych w administracji oraz zapewniający bezpieczeństwo danych i rozwój technologii teleinformatycznych w urzędach.

Gratulacje uczestnikom konkursu złożyli prezes Polskiej Agencji Prasowej Marek Błoński, główny organizator konkursu i minister rozwoju i technologii Krzysztof Paszyk.

Patronat honorowy nad konkursem objęły Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz organizacje samorządowe: Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Miast Polskich, Unia Miasteczek Polskich, Unia Metropolii Polskich, Związek Powiatów Polskich i Związek Województw RP.

Co kręci młodzież?

Zawodowy Summer Camp to autorska inicjatywa Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego, której celem jest kompleksowe wsparcie młodzieży w podejmowaniu świadomych decyzji edukacyjnych i zawodowych.

Projekt powstał jako odpowiedź na zmieniające się potrzeby rynku pracy oraz konieczność wzmocnienia kompetencji kluczowych wśród uczniów szkół ponadpodstawowych.

Program Summer Camp łączy elementy preorientacji zawodowej, przedsiębiorczości i edukacji pozaformalnej. Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego realizuje od listopada 2023 roku projekt w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), pt. „Zbudowanie systemu koordynacji i monitorowania regionalnych działań na rzecz kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie, w tym uczenia się dorosłych”.

Jednym z kluczowych elementów tego projektu jest organizacja obozu edukacyjno-zawodowego pod nazwą „Zawodowy Summer Camp”.

Program zakłada kompleksową organizację minimum trzech kilkudniowych wyjazdów dla młodzieży, skupiających się na preorientacji zawodowej, szkoleniach oraz doskonaleniu w wybranych zawodach. Uczestnikami są uczniowie zachodniopomorskich szkół ponadpodstawowych, zarówno ci objęci edukacją formalną w zakresie kształcenia zawodowego, jak i ci uczestniczący w różnych formach edukacji pozaformalnej.

Pilotażowy projekt stanowi element planowania strategicznego w obszarze kształcenia zawodowego oraz działań na rzecz rozwoju umiejętności. Ocena efektywności tej formy preorientacji i kształcenia zawodowego umożliwi zaimplementowanie takiego rozwiązania edukacyjnego jako stałego elementu strategii województwa.

W dotychczasowych dwóch edycjach w 2024 i w 2025 roku udział wzięło łącznie niemal 800 uczniów szkół branżowych, techników i liceów z całego regionu. Uczestnicy wyłonieni są w ramach konkursu „Kręci mnie to”, w którym młodzież tworzy krótkie filmy prezentujące ich zawodowe marzenia i pasje. Zwycięskie zespoły otrzymują zaproszenie na czterodniowy obóz edukacyjno-zawodowy „Zawodowy Summer Camp”, gdzie czekają na nich inspirowane

Statuetka Innowacyjny Samorząd



Wśród gości Zawodowego Summer Campu pojawił się marszałek Olgierd Geblewicz.

jące warsztaty, praktyczne zajęcia oraz spotkania z uznanymi mentorami i ekspertami. Druga edycja odbyła się w dniach 8-11 kwietnia 2025 roku w Międzyzdrojach.

Program obozu

Zajęcia podczas obozu prowadzone były przez mentorów i specjalistów z różnych dziedzin, którzy swoim doświadczeniem i postawą promują ideę uczenia się przez całe życie. Program obejmował m.in. praktyczną naukę zawodu z uwzględnieniem profesji wykorzystujących nowoczesne technologie, podstawy przedsiębiorczości, fachową preorientację zawodową z dostępem do doradcy zawodowego i psychologa.

Przerabiane zagadnienia miały za zadanie kształtować umiejętności niezbędne na rynku pracy, w tym kompetencje miękkie, zdolność pracy zespołowej oraz kreatywne i twórcze myślenie. Miały też na celu powiązanie preorientacji zawodowej z praktyczną nauką zawodu oraz przedsiębiorczością, szczególnie na etapie najstarszych klas liceów i techników. Przyczynia się to do wzrostu samodzielnych inicjatyw biznesowych opartych na świadomym wyborze ścieżki kariery zawodowej.

Udział w Zawodowym Summer Campie jest dla uczestników i ich wychowawców bezpłatny.

Spotkania z wybitnymi mentorami

Zajęcia na Zawodowym Summer Campie prowadzą doświadczeni praktycy, znane postacie publiczne i edukatorzy. Wśród mówców motywacyjnych pierwszej edycji znaleźli się m.in. **Przemysław Kossakowski**, dziennikarz, podróżnik i twórca programów dokumentalnych, znany z odważnych projektów pokazujących nieznaną oblicza ludzkich historii i doświadczeń oraz **Jakub Porada**, również dziennikarz i podróżnik, znany m.in. z programów w TVN24 i TVN Style, autor książek o takim podróżowaniu i świadomym życiu.

Kossakowski opowiadał młodzieży o sile autentyczności, przekraczaniu własnych granic i szukaniu sensu w nietypowych doświadczeniach życiowych i zawodowych, zaś Porada dzielił się inspirującą historią swojej drogi zawodowej, pokazując, jak łączyć pasję z pracą i odnaleźć własne miejsce w mediach.

Podczas drugiej edycji obozu uczniowie spotkali się m.in. z **Robinem Rogalskim**, kierowcą wyścigowym, odnoszącym sukcesy na arenie międzynarodowej, promującym postawę determinacji i profesjonalizmu w sporcie i życiu, **Adamem Bieleckim**, światowej klasy himalaistą i autorem książek, zdobywcą ośmiotysięczników bez tlenku, znanym z wypraw w ekstremalnych warunkach i pracy zespołowej w najwyższych górach oraz z **Karolem Wójcickim** – popularyzatorem astronomii, dziennikarzem naukowym i autorem projektu „Z głową w gwiazdach”, który od lat inspirowa Polaków do obserwacji nieba i odkrywania tajemnic kosmosu.

Rogalski w trakcie prelekcji pt. „Życie na wysokich obrotach – wyścig po marzenia” opowiedział młodzieży, jak pasja, nauka i determinacja prowadzą do sukcesu. Motywował uczestników do podejmowania śmiałych decyzji zawodowych, opowiadając o swojej nietypowej ścieżce kariery. Bielecki z kolei mówił o wytrwałości, odporności psychicznej i odwadze – cechach potrzebnych zarówno w górach, jak i na ścieżce zawodowej, zaś Wójcicki z pasją przybliżył młodym ludziom świat nauki i astronomii, zachęcając do ciekawości, odkrywania i popularyzacji wiedzy w swojej prelekcji pod tytułem „Ad astra! O życiu z głową w gwiazdach”.

W ramach projektu planowane są kolejne edycje oraz rozwój formuły obozu jako narzędzia promocji zawodów przyszłości i kształcenia dopasowanego do potrzeb gospodarki. Zawodowy Summer Camp jest również elementem szerokiej kampanii społecznej promującej samokształcenie, dzielenie się doświadczeniem zawodowym oraz budowanie kultury edukacji trwającej przez całe życie.

W trakcie Zawodowego Summer Campu młodzież uczestniczyła również w warsztatach dziennikarskich z Uniwersytecką Telewizją Uniwizją, warsztatach autoprezentacji, radzenia sobie ze stresem, kompetencji miękkich i pracy zespołowej.

Projekt realizowany był przy wsparciu takich partnerów, jak Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej oraz Główny Punkt Konsultacyjny Funduszy Europejskich, którzy wspierają merytorycznie i organizacyjnie działania obozowe.

Ewaluacja i przyszłość programu

Po zakończeniu drugiej edycji „Zawodowego Summer Campu” przeprowadzone zostało przekrojowe badanie ankietowe wśród uczestników, analizujące m.in.: plany zawodowe, poziom satysfakcji z udziału w programie oraz subiektywną ocenę umiejętności zawodowych i zdolności biznesowych.

Badanie to pozwoliło na zdiagnozowanie realnych szans, potrzeb i obaw przyszłych absolwentów szkół zawodowych, ogólnokształcących i technicznych w województwie zachodniopomorskim. Wyniki posłużą do lepszego dopasowania oferty szkoleniowo-doradczej w ramach edukacji nieformalnej oraz w kontekście uczenia się przez całe życie.

Zawodowy Summer Camp ma więc istotny wymiar społeczny – przeciwdziała wykluczeniu edukacyjnemu i ekonomicznemu, wspiera zdrowie psychiczne młodzieży oraz wzmacnia ideę uczenia się przez całe życie. Pokazuje dobre praktyki współpracy edukacji z biznesem i inspirowa uczniów do samodzielnego kształtowania swojej przyszłości.

W ramach projektu planowane są kolejne edycje oraz rozwój formuły obozu jako narzędzia promocji zawodów przyszłości i kształcenia dopasowanego do potrzeb gospodarki. Zawodowy Summer Camp jest również elementem szerokiej kampanii społecznej promującej samokształcenie, dzielenie się doświadczeniem zawodowym oraz budowanie kultury edukacji trwającej przez całe życie.

Warsztaty „Autoprezentacja przed kamerą” prowadzone przez Uniwizję



Wspólnoty w miejscowościach popegeerowskich ze wsparciem

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie przekaże samorządom 5 milionów złotych dotacji na termomodernizację budynków wielorodzinnych na terenach, gdzie w przeszłości istniały Państwowe Gospodarstwa Rolne. To 100 proc. wartości projektów. Z dofinansowania skorzystają gminy: Gościno, Karlino, Rymań, Stepnica i Warnice.

Umowy dofinansowania z samorządami w ramach programu pilotażowego są już zawarte. Wcześniej podpisaliśmy z Marszałkiem Województwa Zachodniopomorskiego list intencyjny w sprawie realizacji programu grantowego, na który Pomorze Zachodnie przeznaczy 50 mln złotych. Cieszę się, że gminy zaangażują się w pilotaż programu na terenach popegeerowskich, który ma głęboki wydźwięk społeczny – dotrze do miejsc doświadczonych trudną historią początku lat 90. Przypomnijmy: po upadku Państwowych gospodarstw rolnych tysiące ludzi straciło pracę. Ciężko było im wyjechać za pracą do miasta, co przyczyniło się do wielu problemów. To grupa najbardziej wpisująca się w definicję ubóstwa energetycznego, która nie miała szansy na skok cywilizacyjny, stąd nasze działania, by poprawić jakość życia tych mieszkańców – mówi **Waldemar Miśko**, prezes zarządu WFOŚiGW w Szczecinie.



końca czerwca, a na ich podstawie gminy wybiorą wykonawców prac. Termomodernizacja powinna się zakończyć jeszcze przed rozpoczęciem najbliższego sezonu grzewczego.

Budynek wielorodzinny po kompleksowej termomodernizacji | fot. dzięki uprzejmości Euros Energy

Pilotaż dla 5 samorządów

Gmina Gościno otrzyma z WFOŚiGW w Szczecinie prawie 2,5 mln zł na termomodernizację budynku w Pobłociu Małym; Warnice – 758 tys. zł na kompleksowy remont w Wójcinie; Karlino – 650 tys. zł na budynek w miejscowości Krukowo; Rymań – 580 tys. zł na termomodernizację zabudowy wielorodzinnej przy ul. Osiedlowej oraz Stepnica – 567 tys. zł, gdzie prace obejmą budynek wielolokalowy w Czarnocinie.

Każda z gmin wytypowała jeden budynek mieszkalny do termomodernizacji – wśród 5 dofinansowanych są obiekty od 4 do 18 lokali. Następnym krokiem będzie ustanowienie zarządów wspólnot mieszkaniowych i uzgodnienia między gminami i wspólnotami, dotyczące realizacji inwestycji. Z kolei WFOŚiGW w Szczecinie podpisał umowę na wykonanie inwentaryzacji architektoniczno-budowlanej 5 budynków, opracowanie audytu energetycznego, przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej i wykonanie ekspertyz dotyczących gniazdowania ptaków i nietoperzy w budynkach. Te dokumenty powstaną do

150 mln euro na termomodernizację 1000 budynków

Z danych, które Fundusz uzyskał od gmin, na terenie województwa istnieje co najmniej 2300 budynków wielorodzinnych w miejscowościach popegeerowskich. Program termomodernizacyjny w założeniu obejmie budynki z lat 60.-i 70. XX wieku, w których w większości jest od 3 do 24 lokali, zazwyczaj ogrzewanych indywidualnymi kotłami na paliwo stałe albo biomasę. Ze wsparcia będzie mogła skorzystać każda gmina, która podpisał list intencyjny z WFOŚiGW w Szczecinie, a jej zadaniem będzie stworzenie wspólnoty mieszkaniowej i przygotowanie jej do realizacji projektu. Już teraz prawie 2/3 zachodniopomorskich samorządów zadeklarowało chęć przystąpienia do programu grantowego.

Prognozowany budżet programu, zakładającego koszt modernizacji 6000 lokali w 1000 budynków to około 150 milionów euro. Środki będą pochodzić z Funduszy Europejskich w dyspozycji Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, Społecznego Funduszu Klimatycznego i Funduszu Modernizacyjnego. Forma wsparcia to 100 proc. dotacji dla wspólnoty mieszkaniowej, przy czym pierwszeństwo w finansowaniu będą miały te wspólnoty, które przejdą w całości na zasilanie w energię z odnawialnych źródeł. Budynki po termomodernizacji w założeniu optymalnie będą zasilane z centralnej kotłowni, opartej o gruntowe lub powietrzne pompy ciepła wsparte panelami fotowoltaicznymi lub turbiną wiatrową.



wfos.szczecin.pl



Europejskie projekty Zielonej Chemii

Jacek Drożdżał, prezes zarządu Stowarzyszenia Zachodniopomorski Klaster Chemiczny Zielona Chemia w Szczecinie, o żywności z mączniaka, folii nie do zdercia i kompetencjach wodorowych.

W tym roku klaster Zielona Chemia obchodzi 18-lecie swojego istnienia. Co was wyróżnia na tle innych klastrów w Polsce?

Jesteśmy jednym z trzech najstarszych klastrów w Polsce. Naszymi członkami założycielami był Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, a także utytułowane osoby ze świata nauki i biznesu. Dodam, że odczuwamy cały czas wsparcie ze strony UM i osobiście marszałka **Olgierda Geblewicza**, co jest pomocne w działaniu. Jako klaster jesteśmy sklasyfikowani na pierwszym miejscu w Polsce jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków na badania i rozwój w badaniach podstawowych.

Od 2015 roku mamy status krajowego klastra kluczowego. Status ten jest szczególnym wyróżnieniem dla klastrów o zasięgu ogólnopolskim. Dodam, że co trzy lata jesteśmy certyfikowani przez Ministerstwo Rozwoju i technologii.

Obecnie w klastrze skupiamy przedsiębiorstwa z branży chemicznej, okołochemicznej, a od pewnego czasu także z branży opakowaniowej i spożywczej. Mamy w klastrze ponad 180 firm oraz instytucji otoczenia biznesu z całej Polski. Klaster jest bowiem platformą współpracy nauki i przemysłu. Mamy w swoich strukturach tak duże firmy chemiczne, jak PCC Rokita czy Nitro-Chem z Bydgoszczy, który jest jednym z największych producentów trotylu i materiałów wybuchowych na świecie. Wśród firm spożywczych do naszego klastra należy m.in. grupa Maspex, jeden z największych producentów żywności w Europie Środkowo-Wschodniej. Są z nami także uczelnie wyższe: ZUT, Politechnika Koszalińska, Uniwersytet Opolski, a także oddział Polskiej Akademii Nauk w Lublinie.

Klaster Zielona Chemia zrzesza firmy i instytucje, w których pracuje ponad 43 tys. osób, zaś obroty firm klastrowych w 2024 r. wyniosły ponad 143 mld zł.

W 2020 r. zdobyliśmy grant z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości na projekt pn. Sektorowa Rada do spraw Kompetencji Sektora Chemicznego. Dziś centrala Rady mieści się w siedzibie klastra w Szczecinie i stąd kojarzymy świat nauki ze światem przemysłu.

W 2024 r. ponownie wystartowaliśmy w konkursie na Sektorową Radę i ponownie uzyskaliśmy grant na jej prowadzenie przez kolejne 5 lat. Przewodniczącą rady jest prof. **Krystyna Czaja**, wybitna chemik z Uniwersytetu Opolskiego.

Zielona Chemia jest dziś silną marką nie tylko w Polsce. Działacie również na arenie międzynarodowej.

Jesteśmy stowarzyszeni w Europejskich Regionach Chemicznych, które są agendą Komisji Europejskiej. W tym gronie jesteśmy jedynym klastrzem, który – za zgodą marszałka województwa zachodniopomorskiego – reprezentuje region Pomorza Zachodniego. W zarządzie Europejskich Regionów Chemicznych zasiada **Przemysław Wojdyła**, wiceprezes i skarbnik Zielonej Chemii.

Jesteśmy mocno rozpoznawalni w świecie, a szczególnie w Europie. Do tej pory mamy na swoim koncie już osiem projektów Komisji Europejskiej. Mamy też swoje portfolio na portalu Komisji Europejskiej, co powoduje, że firmy z całego świata same zgłaszają się do nas, namawiając nas do udziału w ich projektach.

Poprosimy o przykłady waszych projektów.

Wymieniłbym chociażby jeden z projektów flagowych Komisji Europejskiej z 2020 r., który miał akronim **Farming** i trwał blisko 5 lat. Ze względu na to, że na świecie przybywa ludzi, ważne jest znalezienie sposobu na wyżywienie rosnącej populacji w przyszłości. W ramach projektu wspólnie z naszymi międzynarodowymi partnerami zajęliśmy się uruchomieniem na skalę przemysłową produkcji substancji odżywczych z mączniaka. Mączniak jest to owad, który w swoich chitynowych pancerzykach ma bardzo dużo wapnia i materiałów odżywczych, które można suplementować jako pokarm dla zwierząt, a w przyszłości również dla ludzi.



Na projekt pozyskaliśmy blisko 49 mln euro i wspólnie z dwudziestoma konsorcjantami wybudowaliśmy fabrykę w miejscowości Poulanville w północnej Francji. Fabryka rozpoczęła już produkcję. Dodam, że pozyskaliśmy projekt flagowy Komisji Europejskiej, jako jedyny klaster w Polsce.

Kolejnym projektem, który realizujemy jest projekt BioModel4Regions. Polega on na współpracy regionalnych ekosystemów badawczych i przemysłowych z korzyścią dla całej gospodarki Unii Europejskiej. W projekcie zostało wytypowanych sześć regionów europejskich. W projekcie uczestniczy też nasz Urząd Marszałkowski. Wspólnie wdrażamy doświadczenia naszych partnerów do ekosystemu regionalnego. W tym miejscu zaznaczę, że wszelkiego wsparcia udziela nam Centrum Inicjatyw Gospodarczych, którym kieruje dyrektor **Jacek Wójcikowski**.

Od niedawna uczestniczycie też w programie Erasmus i CORNET.

W 2024 r. pozyskaliśmy projekt w ramach programu Erasmus+, który obok realizacji wymian studenckich dotyczy także wdrażania nowych umiejętności zawodowych. W ramach projektu zajmujemy się wdrażaniem zawodów i umiejętności w branży wodorowej. Projekt realizujemy wraz z naszymi dwoma partnerami europejskimi.

Kolejny projekt – Multirec w ramach inicjatywy unijnej CORNET realizujemy wspólnie z zespołem badawczym z Politechniki Wrocławskiej. Jest to projekt międzynarodowy realizowany ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W ramach projektu badamy wpływ wielokrotnego recyklingu na właściwości folii poliolenfinowej. Głównym liderem tego projektu jest Franhhoffer, znacząca instytucja badawczo-rozwojowa z Niemiec. To już nasz 8 projekt badawczy tej inicjatywy.

Dziękujemy za rozmowę.



Projekt FARMYNG finansowany jest ze środków programu Unii Europejskiej na rzecz badań naukowych i innowacji Horyzont 2020 w ramach umowy o udzielenie dotacji nr 837750

Nauka i praktyka w jednym

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie nie tylko uczy zawodu, ale także pozwala zdobywać doświadczenie w warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych w Trzebiatowie. W ten sposób uczniowie świadczą usługi dla biznesu i okolicznych mieszkańców.

Zakłady doskonalenia zawodowego u swojego zarania wywodziły się z działalności produkcyjnej. W latach powojennych na terenie całej Polski łączyliśmy edukację szkolną z produkcją – przypomina dr **Krzysztof Osiński**, prezes zarządu (WZDZ) Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie.

Renesans szkolnictwa zawodowego

WZDZ w Szczecinie posiada dziś trzy szkoły branżowe i stopnia, które znajdują się w Szczecinie, Świnoujściu i Trzebiatowie.

– W okresie PRL-u w szkole w Trzebiatowie produkowaliśmy trapy do wszystkich rodzajów statków, które posiadała polska flota – mówi prezes.

Po latach turbulencji, w jakie weszło szkolnictwo zawodowe w trakcie transformacji ustrojowej, teraz – po odbudowie prestiżu szkolnictwa zawodowego, pojawiają się również pierwsze jaskółki powrotu do tradycji produkcyjnych. Na tym tle bardzo dobrze wypadła nasza szkoła w Trzebiatowie.

W 2024 r. w WZDZ przychody warsztatowe osiągnęły poziom ok. 1,8 mln zł netto, zaś dotacje dla naszych trzech szkół ok. 11 mln zł. To pokazuje proporcje.

– Jesteśmy jednym z nielicznych w Polsce zakładów doskonalenia zawodowego, które zajmują się produkcją – kontynuuje Krzysztof Osiński. – Mam tu na myśli przede wszystkim szkołę w Trzebiatowie. Młodzież uczy się tam i pracuje w charakterze pracowników młodocianych – dodaje.

Produkcja na poważnie

Co dokładnie produkują uczniowie w Trzebiatowie?

– Dziesięć lat temu nawiązaliśmy współpracę z hiszpańską firmą Roca Poolsa, światowej klasy producentem wyposażenia łazienkowego, którego jeden z polskich zakładów mieści się w sąsiednich Gryficach – mówi dyrektor mgr **Anna Kulasek**, która od 12 lat jest dyrektorem szkoły i równocześnie szefuje Centrum Kształcenia Zawodowego w Trzebiatowie.

W ostatnich latach szkoła znacznie powiększyła swój park maszynowy, także korzystając z uczestnictwa w projektach unijnych. Rozbudowana została hala produkcyjna i przestrzeń magazynowa.

– Dziś 90 proc. naszej produkcji trafia do firmy Roca – mówi prezes Krzysztof Osiński. – Szkoła produkuje dlań różnego rodzaju elementy, m.in. do zabezpieczenia towaru, czyli armatury łazienkowej w trakcie transportu. – Wykonujemy dla Roca różnego rodzaju stelaże aluminiowe lub ze stali nierdzewnej do wanień, wózki transportowe, płyty dna i różnego rodzaju systemy wzmacniające. W produkcji wykorzystujemy taki sprzęt jak np. ploter frezujący CNC

firmy Seron, frezarki, prasę krawędziową CNC i wiele innych nowoczesnych maszyn – wymienia Anna Kulasek.

Szkoła w Trzebiatowie oferuje także usługi dla miejscowej ludności. Uczniowie wykonują na zamówienie meble, ogrodzenia, metalowe grille, itp. – Sporo prac wykonujemy dla Urzędu Miasta w Trzebiatowie, a także Zarządu Dróg i Gospodarki Komunalnej w Trzebiatowie. Jesteśmy aktywni w lokalnej społeczności – uzupełnia Krzysztof Osiński.

Uczniowskie bistro

Już niedługo oferta szkoły w Trzebiatowie zostanie poszerzona o kształcenie kucharzy (nauka w tym zawodzie rozpocznie się we wrześniu 2025), a w przyszłości może również cukierników. W tym celu wymieniona została cała infrastruktura „starej” kuchni wraz ze sprzętem. Wyremontowana została także sala konsumpcyjna, a to pozwala ruszyć z kolejnym projektem.

– Chcemy otworzyć bar dostępny dla wszystkich, czynny przez cały rok i oferujący mieszkańcom Trzebiatowa smaczne obiady – mówi prezes WZDZ.

Skąd pomysł na kształcenie w nowym zawodzie? – pytamy.

– Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom rynku. Funkcjonujemy w pasie nadmorskim, gdzie jest duże zapotrzebowanie na pracowników gastronomii. W sąsiedztwie, w Brojach otwierany jest także duży park rozrywki Hossoland, gdzie także będzie potrzebna kadra gastronomiczna

– mówi pani dyrektor. – Poza tym będziemy organizować kursy dla dorosłych, którzy chcą podnieść swoje kwalifikacje w branży gastronomicznej – dodaje Anna Kulasek. W planach jest również świadczenie usług cateringowych dla okolicznych szkół i przedszkoli.

Nagrody za zawody przyszłości

Niedawno uczniowie z trzebiatowskiej szkoły WZDZ zdobyli nagrody w konkursie organizowanym przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie. Konkurs pn. „Zawody z przyszłością” promował kształcenie zawodowe oraz ideę uczenia się przez całe życie. Wzięło w nim udział 491 uczniów z 31 szkół branżowych i techników z województwa zachodniopomorskiego, którzy w ramach zadania konkursowego przygotowali filmy promujące zawody wpisujące się w Inteligentne Specjalizacje Pomorza Zachodniego.

– Szkoła z Trzebiatowa zdobyła dwie nagrody, a zwycięzców poznaliśmy podczas majowej gali w Netto Arenie w Szczecinie. Uczniowie z Trzebiatowa zdobyli II miejsce w kategorii „Inteligentne metody wytwarzania wyrobów i maszyn” oraz III miejsce w kategorii „Przetwórstwo naturalne nowej generacji” – podkreśla z dumą prezes Krzysztof Osiński.



Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie
pl. Jana Kilińskiego 3
70-965 Szczecin
tel. 91 4 501 201
facebook.com/szczecin.wzdz
www.wzdz.pl

Szkoła z Trzebiatowa zdobyła dwie nagrody w konkursie Zawody Przyszłości. Od lewej: Krzysztof Osiński i Anna Kulasek wraz z kadrą pedagogiczną i uczniami.



Stepnica zaprasza na wakacje

Malownicza gmina Stepnica położona nad Zalewem Szczecińskim jest coraz częściej odwiedzana przez turystów. Do Stepnicy przyciągają krajobrazy, a także nowoczesna i zadbane infrastruktura. Gmina przygotowała na tegoroczne wakacje ciekawą ofertę kulturalno-rozrywkową.

Stepnica ma naprawdę wiele atutów turystycznych. Do tego jest położona bliżej Szczecina niż zatłoczone nadmorskie kurorty. A to oznacza, że w wakacje nie trzeba stać w korkach, aby móc dojechać i zażyć słonecznych i wodnych kąpeli.

Relaks nad wodą

– Miło jest nam poinformować, że kąpielisko w Stepnicy, którego organizatorem jest gmina Stepnica, już po raz 15. zostało uhonorowane międzynarodowym certyfikatem Błękitnej Flagi – najbardziej prestiżowym wyróżnieniem ekologicznym przyznawanym kąpieliskom na całym świecie – mówi **Andrzej Wyganowski**, burmistrz miasta i gminy Stepnica. – To dowód na najwyższą jakość wody, bezpieczeństwo, doskonałą infrastrukturę oraz dbałość o środowisko – dodaje.

Od 1 lipca bezpieczeństwa na kąpielisku strzec będą ratownicy WOPR, którzy mają do dyspozycji niezbędny sprzęt ratowniczy. W tym dniu ruszy także gminna wypożyczalnia sprzętu wodnego i plażowego. Za niewielkie pieniądze można wypożyczyć m. in.: kosze plażowe, leżaki, rowerki wodne, deski typu sup. Przy wypożyczalni działa boisko do piłki siatkowej, plac zabaw dla najmłodszych i siłownia pod chmurką. Do dyspozycji są bezpłatne toalety i parkingi.

– Przy plaży znajduje się wieża widokowa na wody Zalewu Szczecińskiego oraz kładka, która wiedzie do malowniczej przystani przy Kanale Młyńskim – zachęca do spacerów **Mariola Kwiryng**, sekretarz gminy Stepnica.

Przy plaży można też skorzystać z oferty lokalnej gastronomii i zasmakować w świeżej rybie wyłowionej z zalewu. W wakacyjny klimat

Przystań im. Kapitana Roberta Hilgendorfa w Stepnicy



doskonale wpisuje się to, co będzie się działo w amfiteatrze z widokiem na zalew.

Dni Stepnicy w drugi weekend lipca

– Nasz amfiteatr jest gotowy na sezon imprez kulturalnych. Zakończyliśmy prace modernizacyjne związane z realizacją projektu „Budowa infrastruktury kulturalnej przy amfiteatrze w Stepnicy” – mówi burmistrz Andrzej Wyganowski.

Powstała widownia wyposażona w 255 miejsc siedzących oraz zainstalowano system oświetleniowo-nagłośnieniowy. Koszt inwestycji to ponad 3,5 mln zł z dofinansowaniem z rządowego funduszu Polski Ład.

Amfiteatr w nowej odsłonie po raz pierwszy zaprezentuje się podczas mniejszych lokalnych imprez związanych z rozpoczęciem lata, a w pełni wykorzystany będzie podczas Dni Stepnicy 11-12 lipca. W roli tegorocznej gwiazdy wystąpi Anna Rusowicz. Podczas Dni Stepnicy nie zabraknie też występu lokalnego zespołu Crescendo. Na wodzie zaś po raz XIV rozegrane zostaną Regaty o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Stepnica, a także o Puchar Przechodni Kapitana Roberta Hilgendorfa.

A jeśli ktoś znudzi się plażowaniem lub pogoda będzie mało łaskawa, to warto odwiedzić jedyną w swoim rodzaju „Kolekcję świnek skarbonek” (szczegółowe informacje na temat atrakcji znajdziemy na stronie internetowej stepnica.pl w zakładce turystyka). Miłośników historii z pewnością ucieszy też Izba Pamięci Ziemi Stepnickiej, która mieści się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Stepnicy.

Innym pomysłem na aktywne spędzenie czasu w gminie Stepnica jest skorzystanie z tras rowerowych, wycieczek po Zalewie Szczecińskim czy wypraw kajakarskich. Można także wybrać się na spacer w Parku Natury Zalewu Szczecińskiego w pobliżu miejscowości Czarnocin i przyglądać się pasącym się koniom polskim.

Inwestycje nie zwalniają

Sezon letni to również sezon na... prowadzenie inwestycji.

Już wkrótce ruszy w Stepnicy budowa Parku Flory i Fauny Zalewu Szczecińskiego w re-



Kąpielisko w Stepnicy z Certyfikatem Błękitnej Flagi

jonie ulic Mokrej i Piłsudskiego, w sąsiedztwie nowego osiedla bloków wielorodzinnych.

– Będzie to ogólnodostępny publiczny teren zielony, którego głównym celem będzie nie tylko zapewnienie przestrzeni do wypoczynku, ale także edukacja ekologiczna – wyjaśnia burmistrz Andrzej Wyganowski.

W ramach inwestycji powstaną alejki spacerowe, łąki kwietne, liczne nasadzenia, wiaty piknikowe oraz elementy małej architektury, takie jak ławki, stojaki na rowery i kosze na śmieci.

– Ważnym elementem edukacyjnym będzie 26 modeli ryb występujących w Zalewie Szczecińskim, opatrzonych tablicami informacyjnymi – dodaje Mariola Kwiryng.

Przy wejściu do parku przewidziano miejsca parkingowe, w tym również przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi około 1,1 mln zł, z czego blisko 850 tys. zł stanowi dofinansowanie ze środków FEPZ 2021–2027.

Kolejną inwestycją, która ruszy niebawem, będzie „Zielony skwer – zagospodarowanie przestrzeni publicznej w Stepnicy” realizowany w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT). Na placu przy pomniku Józefa Piłsudskiego w centrum Stepnicy powstanie miejsce zarówno do uczczenia uroczystości państwowych, jak i zakątek, w którym można odpocząć i wykonać pamiątkowe fotografie z pobytu w Stepnicy. Całkowity koszt inwestycji to blisko 650 tys. zł, z czego dofinansowanie wynosi ponad 420 tys. zł.

Dofinansowany środkami ZIT będzie także projekt „Remont przystani im. Hilgendorfa i rozbudowa bosmanatu”. Zakres projektu obejmuje remont pomostów cumowniczych, w tym wymianę zużytych elementów drewnianych na bardziej trwałe materiały. Dodatkowo planowana jest rozbudowa bosmanatu o nowe zaplecze sanitarne (toalety, prysznic). Całkowity koszt projektu wynosi prawie 2,1 mln zł, z czego dofinansowanie wyniesie ponad 1,4 mln zł.

– Warto dodać, że w celu dynamicznego rozwoju naszej gminy budujemy drogi gminne, rozbudowujemy sieć kanalizacyjną i wodociągową na terenach, gdzie rozwija się budownictwo jednorodzinne – mówi burmistrz. – Pamięamy również o kontynuowaniu budownictwa komunalnego. W tym roku rozpoczniemy budowę kolejnych 20 mieszkań komunalnych i wybudujemy żłobek, którego nigdy w naszej gminie nie było.

W żegludze promowej płyną nowe

Trzy firmy armatorskie – Polska Żegluga Morska, Euroafrica oraz Polska Żegluga Bałtycka – podpisały 16 maja br. w Szczecinie list intencyjny dotyczący współpracy w żegludze promowej. Zaprezentowano koncepcję nowej spółki operacyjnej do obsługi polskich promów na Bałtyku.

Szefowie spółek, których promy zarządzane są przez Unity Line (Grupa Polska Żegluga Morska i Euroafrica Linie Żeglugowe) oraz Polferries (Polska Żegluga Bałtycka) ogłosili rozpoczęcie współpracy pod wspólną marką POLSCA Baltic Ferries. To partnerstwo otwiera nowy rozdział w historii polskiej żeglugi promowej. Połączenie sił Unity Line i Polferries pozwoli wykorzystać wieloletnie doświadczenie, tradycję oraz potencjał obu firm. Integracja pod marką POLSCA Baltic Ferries ma przynieść szereg korzyści, w tym: rozbudowę siatki połączeń promowych, bezpieczeństwo operatorów, wysokie standardy obsługi pasażerów i przewoźników, inwestycje w nowoczesną ekologiczną flotę innowacyjne rozwiązania, umocnienie pozycji Polski na rynku transportu



morskiego. Nowa spółka po rozpoczęciu działalności ma sprawować zarząd nad promami i sprzedawać usługi dla klientów.

Wiceminister infrastruktury **Arkadiusz Marchewka** poinformował, że podpisano nową umowę inwestycyjną dotyczącą budowy promów w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

– Przekazujemy na ten cel kwotę 1,3 miliarda złotych – podał.

Dyrektor naczelny PŻM **Dariusz Duskoc** podkreślił, że żegluga promowa jest dla tego przedsiębiorstwa kluczową działalnością.

– Nowe wyzwania sprawiają, że musimy zrobić coś nowego – powiedział. – Jedynym, co możemy obecnie zrobić, to łączyć siły, na ile jest to możliwe.

Zdaniem prezesa PŻB **Piotra Redmerskiego**, oferta, która w przyszłości będzie dotyczyła 10 promów, stanie się najlepszym rozwiązaniem dla klientów.

– Mam nadzieję, że projekt, nad którym pracujemy z PŻB i PŻM, nie tylko utrzyma po-

Na zdjęciu (od lewej): **Dariusz Duskoc**, **Piotr Redmerski**, **Arkadiusz Marchewka**, **Jacek Wiśniewski** i **Paweł Porzycki**. | Fot. ELŻBIETA KUBOWSKA

zycję polskich armatorów na Bałtyku, ale wręcz wzmocni – zaznaczył **Jacek Wiśniewski**, dyrektor firmy Euroafrica Shipping Lines.

Nowy podmiot ma działać jako spółka akcyjna z siedzibą w Świnoujściu. Jej równorzędnymi akcjonariuszami staną się trzy firmy, które podpisały umowę o współpracy. Będzie zarządzała całą flotą promową, ale armatorzy pozostaną przy swoich znakach towarowych i nadal będą właścicielami swoich statków.

– Wszystko, co łączy Polskę i Skandynawię – w jednej nazwie – mówił **Paweł Porzycki**, przewodniczący rady nadzorczej spółki Polskie Promy (inwestora budowy nowych statków), który zaprezentował logo tworzonej spółki: POLSCA Baltic Ferries.

eka

Stawiacz pław dla Urzędu Morskiego

Stocznia Szczecińska „Wulkan” ma dostarczyć Urzędowi Morskiemu w Szczecinie stawiacz pław. Jednostka będzie służyła do obsługi oznakowania nawigacyjnego w portach i na torach wodnych administrowanych przez Urząd. Umowę w tej sprawie podpisano 22 kwietnia br. Wartość kontraktu to ponad 30 mln zł.

– To jest właśnie repolonizacja gospodarki w praktyce, dlatego że za pieniądze z budżetu państwa, na zlecenie Urzędu Morskiego, tę budowę wykona polska stocznia – Stocznia Szczecińska „Wulkan” i co istotne, wykona wraz z podwyko-

nawcami, z firmami polskimi, szczecińskimi – mówił wiceminister infrastruktury **Arkadiusz Marchewka**, który wziął udział w wydarzeniu. – I to jest ważny krok do tego, aby wzmocnić rozwój przemysłu stocznianego w naszym mieście i regionie.



Urząd Morski w Szczecinie podpisał umowę z wykonawcą w swojej siedzibie. Od lewej: **Radosław Kowalczyk**, **Arkadiusz Marchewka** i **Wojciech Zdanowicz**. | Fot. ELŻBIETA KUBOWSKA

Dość, że zwodowanie stawiacza pław planowane jest na trzeci kwartał przyszłego roku.

– Kilkanaście lat stocznia nie budowała statków „na gotowo” – przypomniał **Radosław Kowalczyk**, prezes Stoczni Szczecińskiej „Wulkan”. – Przyszła chwila, kiedy stocznia podjęła wyzwanie zbudowania takiej jednostki. Stała się do przetargu, została wyłoniona jako wykonawca generalny.

Do zadań nowego statku będzie należało m.in. wystawianie i zdejmowanie pław na torach wodnych oraz konserwacja stałych znaków nawigacyjnych na wodzie. Do obsługi jest ponad 300 pław i ponad 200 stałych znaków.

Jej podstawowe parametry konstrukcyjne to: ok. 27-30 m długości, 8-10 m szerokości i 1,8-2,2 m zanurzenia. Prędkość statku wyniesie powyżej 10 węzłów.

– Będzie to statek już nie tylko do stawiania pław, bo dzięki klasie lodowej będzie mógł wykonywać żegludę w ciężkich warunkach lodowych – podkreślił **Wojciech Zdanowicz**, dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie. – Jednostka będzie też mogła wspomagać walkę z pożarami w naszych portach w Szczecinie i Świnoujściu.

eka

Pierwszy kontrakt terminalu ORLEN Neptun

Grupa ORLEN otwiera pierwszy w Polsce terminal instalacyjny dla morskich farm wiatrowych. Jest już pierwszy kontrakt.

ORLEN Neptun, spółka z Grupy ORLEN, uruchomił w Świnoujściu terminal instalacyjny dla morskich farm wiatrowych. To pierwszy w Polsce i jeden z najnowocześniejszych w Europie tego typu obiektów, który będzie kluczowym zapleczem koncernu dla realizacji projektów wiatrowych tzw. drugiej fazy. Z terminala korzystać będą także zewnętrzni operatorzy. ORLEN Neptun pierwszy długoterminowy kontrakt podpisał z portugalsko-francuskim konsorcjum Ocean Winds, jednym z największych deweloperów morskiej energetyki na świecie. Terminal w Świnoujściu docelowo umożliwi instalację kilkudziesięciu turbin wiatrowych rocznie, stając się najważniejszym centrum instalacyjnym morskiej energetyki wiatrowej w regionie Morza Bałtyckiego.

– Budujemy nową, perspektywiczną gałąź gospodarki. Morska energetyka wiatrowa nie tylko będzie napędzała czystą i stabilną energią gospodarstwa domowe, transport, przedsiębiorstwa, ale też pozwoli na rozwój nowych



obszarów przemysłu. To z bazy w Świnoujściu będziemy realizować kolejne projekty na morzu, w których udział polskiego kapitału wyniesie blisko połowę. Nasza inwestycja to wielka szansa rozwojowa dla całego regionu i polskich firm obsługujących morską energetykę wiatrową – mówi **Ireneusz Fąfara**, prezes zarządu ORLEN.

Umowa zawarta przez ORLEN Neptun z hiszpańsko-francuskim konsorcjum Ocean Winds zakłada wynajem niemal całej powierzchni terminala. Będzie on wykorzystywany przy realizacji projektu morskiej farmy wiatrowej BC-Wind, oddalonej od portu w Świnoujściu o około 150 mil morskich, czyli około 228 kilometrów.

Uścisk dłoni po podpisaniu kontraktu. Od lewej: **Janusz Bił**, prezes zarządu ORLEN Neptun i **Kacper Kostrzewa**, dyrektor zarządzający Ocean Winds Polska | Fot. ORLEN Neptun

Terminal postuży do dostaw, składowania oraz wstępnego przygotowania fundamentów, które następnie zostaną przetransportowane na miejsce instalacji. W Świnoujściu odbywać się będzie także załadunek komponentów na specjalistyczne jednostki instalacyjne. Obsługę przeładunków i usługi portowe świadczyć będą lokalne firmy, posiadające międzynarodowe doświadczenie.

wab

Asprod zgarnia nagrody

Szczecińska firma piekarniczo-cukiernicza Asprod jest jedną z najszybciej rozwijających się firm w naszym regionie. Spółka jest też aktywna we wprowadzaniu rozwiązań proekologicznych. Oba osiągnięcia zostały zauważone, za co Asprod otrzymał dwa prestiżowe wyróżnienia.

Diamenty Forbesa to nagrody w corocznym rankingu, w którym redakcja polskiej edycji miesięcznika „Forbes” nagradza najszybciej rozwijające się firmy w naszym kraju. Asprod uplasował się na 29. miejscu listy regionalnej Diamentów za rok 2024 w kategorii przychodów od 50 do 250 mln zł, co oznacza, że jest jedną z najszybciej rozwijających się firm w naszym regionie. W branży piekarniczo-cukierniczej nie ma sobie równych, jeśli weźmiemy pod uwagę dynamikę wzrostu wartości firmy.

– Jesteśmy dumni, że nasze starania i ciężka praca zostały zauważone – mówi **Dariusz Bielecki**, prezes Asprodu. – Wyróżnienie w rankingu „Diamenty Forbesa” to dla nas nie tylko powód do radości, ale również impuls do dalszych inwestycji i innowacji. To znak rozpoznawczy sukcesu, który świadczy o determinacji, pasji oraz zaangażowaniu całego zespołu naszej firmy – dodaje.



Przypomnijmy, że w ostatnich latach spółka podjęła szereg ważnych decyzji. Można tu wymienić: przeprowadzkę do nowej siedziby w grudniu 2020 r., dającą dużo większe możliwości produkcyjne i elastyczność w reakcji na trendy (między innymi dzięki rzemieślniczej pracowni kawy i czekolady), inwestowanie w nowe placówki, rebranding marki, a także wprowadzenie na rynek nowego formatu lunchowo-kawiarnianego „Dostaniesz wypieków”.

Kolejnym wyróżnieniem firmy Asprod, które otrzymała tej wiosny, stała się nagroda „Zielony Feniks” w kategorii osiągnięć we wdrażaniu rozwiązań i technologii ekoenergetyki. Nagro-

15 proc. „zielonego paliwa” pochodzi z farmy fotowoltaicznej położonej na terenie zakładu. | Fot. ASPROD

dą został uhonorowany prezes **Dariusz Bielecki**, zaś w imieniu firmy odebrała ją **Anna Łukasik**, dyrektor marketingu.

Zakład produkcyjny Asprodu od połowy 2022 r. jest w 100 proc. zasilany energią elektryczną, pochodzącą ze źródeł odnawialnych. 15 proc. „zielonego paliwa” pochodzi z farmy fotowoltaicznej położonej na terenie zakładu. Nagroda „Zielony Feniks” jest przyznawana pod auspicjami Fundacji na rzecz Rozwoju Ekoenergetyki.

bas

Globalizacja – początek końca?

Słynny amerykański inwestor i menedżer funduszy hedgingowego Raymond T. Dalio (ur.1949), autor m.in. książki „Principles for Dealing with the Changing World Order. Why Nations Succeed and Fail” napisał niedawno, że żyjemy w erze gwałtownych zmian, a przyszłość staje się coraz bardziej nieprzewidywalna. Dalio wskazuje 5 głównych sił, które zmieniają globalny porządek. Po pierwsze, zadłużenie państw – rosnący poziom długu publicznego w stosunku do dochodów zwiastuje fundamentalne zmiany w porządku monetarnym. Po drugie, populizm – coraz wyraźniejsze podziały między lewicą a prawicą prowadzą do konfliktów w sprawach gospodarczych. Po trzecie, geopolityka – porządek międzynarodowy zmienia się w wyniku rywalizacji nowych potęg z dotychczasowymi liderami. Po czwarte, zmiany klimatyczne – katastrofy naturalne odgrywają coraz większą rolę w globalnych zmianach, często z większym skutkiem niż konflikty zbrojne. Po piąte, postęp technolo-

giczny – wynalazki takie jak sztuczna inteligencja mają potencjał zrewolucjonizowania świata. Zrozumienie głównych sił napędzających zmiany i odpowiednie dostosowanie się do nich może być kluczem do sukcesu w nadchodzących latach.

Prof. Grzegorz W. Kołodko (ur.1949) jest autorem cyklu książek, m.in. „Wędrujący świat” (2008), „Świat na wyciągnięcie myśli”, „Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości”, „Świat w matni”, „Czy Chiny zbawią świat” (2018), „Wojna i pokój” (2022), „Trump 2.0. Rewolucja chorożo rozsądki”. W tej ostatniej, opublikowanej wiosną 2025 roku, autor – w swoim niepowtarzalnym stylu zajmuje się m.in. oceną trumpizmu i trumponomiki (trumpeconomics), pisze o przyszłości demokracji, o populizmie i nacjonalizmie, przestrzega przed zagrożeniami, prezentuje sposoby wyjścia z globalnego chaosu. Dodać tu trzeba, że prof. Kołodko, autor heterodoksyjnej teorii nowego pragmatyzmu, konsekwentnie traktuje globalizację jako fenomen nieodwracal-



Prof. zw. dr hab. **Stanisław Flejterski**, wykładowca Uniwersytetu WSB Merito Szczecin. Specjalizuje się w problematyce finansów. Członek Komitetu Nauk o Finansach PAN (2007-2027).

ny, polemizując z postulatami odrzucenia tzw. „naiwnej globalizacji” i koncepcją nowoczesnego nacjonalizmu gospodarczego. Jednocześnie proponuje umiejętne korzystanie z globalizacji poprzez współpracę z zagranicą, również z krajami pozaeuropejskimi.

PS „A house divided against itself cannot stand” – tę nowotestamentową ostrzegawczą metaforę spopularyzował głównie Abraham Lincoln (1858). W czasach polskiej polaryzacji (hiperpolaryzacji?) tym bardziej trzeba robić swoje. „Róbmy swoje! Może to coś da... Kto wie?” Ponadto studiujemy i upowszechniamy współczesną ekonomię. Zobiektywizowanej wiedzy na temat kanonów i technikaliów finansów prywatnych i publicznych nigdy za wiele. Trzeba tylko (?) rzetelnie opisywać, mierzyć, porównywać, objaśniać, oceniać, przewidywać, proponować...

Stanisław Flejterski

Kiedyś to było lepiej

Niedofinansowanie polskiej uczelni, kolejne niezbyt udane reformy szkolnictwa oraz zapaść szkolnictwa zawodowego są dużo bardziej istotne dla naszej przyszłości, niż tak ostatnio modna sztuczna inteligencja. To, czy dana czynność, jeśli nie jest w pełni zautomatyzowana, zostanie dobrze wykonana, co najmniej w takiej samej mierze zależy od tego kto ją wykonuje, niż to, jakiego używa instrumentarium. Można dysponować wspianymi algorytmami wyboru pracowników, ale nie zastąpi to wrażenia odniesionego podczas bezpośredniej rozmowy. Korzystanie z cyfrowych rozwiązań jest tylko z pozoru korzystne. Doświadczenia i umiejętności radzenia sobie z problemami nabywamy nie poprzez naciskanie przycisków uruchamiających kolejne aplikacje, lecz dzięki myśleniu i tworzeniu własnych rozwiązań.

Nawet jak poniesiemy porażkę, to i tak czegoś się nauczymy. Jeszcze dalej idą ułatwienia dotyczące zniesienia obowiązku myślenia w ogóle. Jak bowiem należy rozumieć propozycję jednej z fundacji, która polega na umo-

liwieniu studiowania bez posiadania matury? To kolejne działanie obniżające jakość kształcenia, ponieważ uczelnie ze względów finansowych muszą w jakimś stopniu dostosować swoje wymagania do takich kandydatów. O ile zrozumiałe są kryteria zdrowotne, to już wskazanie, że matura jest stresująca, a uczniowie niedostosowani społecznie, czyli jak piszą wnioskodawcy, na przykład pijący alkohol lub niszczący mienie, z niepowodzeniami edukacyjnymi, zaniedbani przez środowiskowo, cokolwiek to znaczy oraz szczególnie uzdolnieni (sic!), również powinni mieć tego typu preferencje, nie znajduje żadnego uzasadnienia. W ten sposób doprowadzimy do kolejnego obniżenia wartości dyplomu szkoły wyższej oraz jeszcze wyraźniejszych problemów ze znalezieniem pracownika o wymaganej wiedzy i umiejętnościach. Zarówno decydenci, jak i my doskonale wiemy, że sztuczna inteligencja nie naprawi kranu, nie zbuduje schodów i nie wykona wielu innych potrzebnych rzeczy wymagających ludzkiej pracy. Czy chcemy żyć w rzeczywistości, w której rodzice powiedzą swo-



Dr hab. **Jacek Batóg**, profesor US, prorektor Uniwersytetu Szczecińskiego ds. Finansów, Instytutu Ekonomii i Finansów US

im dzieciom posiadającym wyższe wykształcenie „w naszych czasach młodzież umiała chociaż tabliczkę mnożenia”?

Czy w firmach i instytucjach na kierowniczych stanowiskach mają pracować osoby z wykształceniem na poziomie szkoły podstawowej sprzed kilkunastu lat? Do takiej sytuacji możemy doprowadzić, zwłaszcza jeśli kandydaci bez matury staną się absolwentami uczelni, które za swoje motto mają stwierdzenie „nie kosimy na egzaminach”.

Czy polskie szkolnictwo mogące służyć za wzór trzy – cztery dekady temu zasługuje na taki upadek? Czy absolwenci szkół wszystkich poziomów, którym ciągle obniżamy wymagania, będą efektywnym wsparciem dla gospodarki, której rozwój ma się opierać na innowacjach? I w końcu czy rzeczywiście kolejne pokolenia będą szczęśliwe, pomimo, a może zwłaszcza w sytuacji, gdy otrzymają taki „prezent”? jak będą sobie radzić, gdy napotkają w dorosłym życiu problemy, których nikt ich nie nauczył rozwiązywać?

Jacek Batóg

Czy grozi nam globalna wojna handlowa?

Dynamiczna sytuacja geopolityczna na świecie, w powiązaniu z koniunkturą gospodarek państw odgrywających kluczową rolę w globalnych łańcuchach dostaw, powoduje rosnące napięcia i realne zagrożenie wojny handlowej. Wyraża się ona we wzroście wzajemnej eskalacji działań protekcyjnych, poprzez m.in.: podnoszenie ceł, nakładanie embarg, subsydiowanie krajowych producentów lub ograniczanie wymiany z zagranicą.

Główną rolę w ustalaniu reguł globalnego handlu pełnią USA, UE i Chiny. Świat zachodni próbuje uniemożliwić ekspansję chińskich produktów nakładając wysokie cła importowe. Chiny natomiast odpowiadają ograniczeniami eksportu metali ziem rzadkich, ważnych m.in. w przemyśle lotniczym, energetyce, motoryzacji, elektronice czy medycynie. Ma to również znaczenie dla Europy, gdzie właściwie ich się nie wydobywa. Dodatkowo, skutki pandemii Covid-19, wojna w Ukrainie i kryzys energetyczny wspierają decyzje o skracaniu łańcuchów dostaw i rezygnacji z dotychczasowych źródeł importu towarów

i surowców, szczególnie energetycznych. Zagrożenie światową wojną handlową napędzane jest jednocześnie walką mocarstw o dominację technologiczną. W konsekwencji dochodzi do umacniania się nacjonalizmu gospodarczego oraz deglobalizacji.

Nie do przecenienia jest wpływ polityki USA, powodującej spore zawirowania na rynkach, m.in. poprzez decyzje administracji amerykańskiej oraz zapowiedzi nowych ceł i ograniczeń wymiany handlowej z resztą świata. Perspektywa podniesienia ceł do 50 proc. dla europejskich firm ma ogromne znaczenie gospodarcze, również dla Polski. Bezpośrednio eksport do USA z naszego kraju jest relatywnie niewysoki, ale pośrednio, poprzez powiązania gospodarcze z innymi krajami Europy, odbije się to również na sytuacji naszych przedsiębiorstw. Produkcujemy m. in. komponenty do samochodów, maszyn, elektroniki, które trafiają na rynek amerykański poprzez firmy europejskie, głównie niemieckie. Wysokie cła najsilniej dotkną europejskich producentów aut, dla których USA



Dr hab. **Danuta Zawadzka**, profesor PK, rektor Politechniki Koszalińskiej, kierownik Katedry Finansów WNE PK, wiceprzewodnicząca Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

jest największym rynkiem zbytu. Na to nakładają się relacje z Chinami. UE broni się przed dumpingiem cenowym, wynikającym m.in. z nadprodukcji stali, paneli słonecznych i aut elektrycznych.

Globalna wojna handlowa jest kosztowna dla wszystkich stron. W obliczu współczesnych wyzwań, takich jak zmiany klimatyczne, migracje czy szeroko rozumiane bezpieczeństwo publiczne, potrzebna jest współpraca ponadnarodowa. Świat ma do wyboru: porozumienie lub eskalację konfliktów gospodarczych. Warto posłuchać Warrena Buffeta, który powiedział, iż „handel nie może być narzędziem wojny”, usiąść przy okrągłym stole i spojrzeć na globalne zasoby jak na potencjał do wspólnego gospodarowania, w oparciu o solidarność wobec światowych wyzwań i tworzenie warunków rozwojowych dla gospodarek narodowych.

Danuta Zawadzka

Niemieckie zagrożenie

Nie, Niemcy nas nie zaatakują. To co nam rzeczywiście zagraża, to ogromne i wciąż narastające problemy niemieckiej gospodarki, która znalazła się w recesji. Termin „recesja” odnosi się do kurczącej się gospodarki, a właśnie Niemcy są jedynym krajem w UE doświadczającym spadku PKB w ostatnich dwóch latach. Prognoza na 2025 rok zakłada zerowy wzrost, a więc stagnację.

Niemiecka gospodarka staje się coraz mniej konkurencyjna. Decydującym czynnikiem była inwazja Rosji na Ukrainę w 2022 r. i wstrzymanie dostaw rosyjskiego gazu. Udany niemiecki model biznesowy polegający na wykorzystaniu taniej energii i kompetencji inżynierskich do wytwarzania produktów, na które istnieje popyt na całym świecie, przeszedł do historii. Sytuację pogarsza prowadzona przez Donalda Trumpa wojna celna, a także będące jej skutkiem ograniczenia nałożone przez Pekin na eksport metali ziem rzadkich i magnezu – komponentów niezbędnych m. in. w produkcji samochodów. Dlatego niemiecki przemysł

motoryzacyjny, będący przez wiele dekad najważniejszą lokomotywą gospodarki i źródłem kosmicznych wpływów z eksportu, znalazł się na ostrym zakręcie. Wysokie ceny energii elektrycznej oznaczają również ogromne problemy energochłonnych branż takich jak przemysł chemiczny.

Dlaczego problemy niemieckiej gospodarki są zagrożeniem dla Polski? Odpowiedź jest oczywista: eksportujemy tam towary i usługi warte około 160 mld złotych rocznie, co stanowi blisko 30 proc. całego polskiego eksportu. Recesja czy nawet stagnacja w Niemczech oznaczają nieuchronnie problemy dla polskiej gospodarki, gdyż przełożą się na mniejszą dynamikę naszego eksportu do zachodniego sąsiada. Nadzieja w nowym niemieckim rządzie, który chce ożywić gospodarkę poprzez wprowadzenie pilnego programu naprawczego.

Kryzys jest jednak tak poważny, że eksperci ekonomiczni widzą niewielkie szanse na szybkie ożywienie. W ciągu najbliższych dwunastu lat ma zostać zainwestowane w podupadającą



Prof. dr hab. **Dariusz Zarzecki**, Wydział Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego, szef Programu MBA US, prezes zarządu spółki doradczej Zarzecki i Wspólnicy sp. z o.o.

infrastrukturę około 500 mld euro. Jest jednak obawa, że partie rządzące zechcą wykorzystać dodatkowe fundusze na sfinansowanie swoich obietnic wyborczych, takich jak podwyższenie emerytur dla gospodyń domowych czy dopłaty do oleju napędowego w rolnictwie. Ekonomisci ostrzegają, aby ten pakiet ratunkowy nie został sprzeniewierzony, wskazując, że pierwsze pozytywne efekty pojawią się najwcześniej w 2026 roku. Ponieważ fundusz w wysokości 500 mld euro i ogromny wzrost wydatków na obronę opierają się na nowych pożyczkach, Niemcy nie będą już w stanie osiągnąć celów UE w zakresie zadłużenia. Jedynym bezpiecznym wyjściem z tego błędnego kręgu jest strukturalna modernizacja niemieckiej gospodarki. Trzymajmy więc kciuki za sukces rządu Friedricha Merza. W przeciwnym wypadku grozi Niemcom dojście do władzy AfD – Alternatywy dla Niemiec. A wtedy pojawią się zagrożenia o jakich obecnie publicznie się nie dyskutuje.

Dariusz Zarzecki

Witold Jabłoński (55 lat), powołany został od 9 kwietnia na stanowisko prezesa zarządu Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości. Witold Jabłoński jest z wykształcenia historykiem po Uniwersytecie Szczecińskim, ukończył ponadto studia podyplomowe: w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu – Akademii Liderów Samorządowych i Zamówienia Publiczne oraz na kierunku Prawo Własności Intelktualnej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



fol. PFP

Przed Polską Fundacją Przedsiębiorczości zajmował stanowiska menedżerskie w wielu instytucjach, w tym także związanych z finansami oraz obrotem środkami finansowymi. Zajmował się także mediami i marketingiem.

Przez ostatnie 8 lat odpowiadał za projekt stworzenia Morskiego Centrum Nauki. Wartość inwestycji to 160 mln złotych. Instytucja otwarta w 2023 roku stała się jedną z turystycznych atrakcji Pomorza Zachodniego.

W przeszłości pracował m.in. jako główny specjalista ds. sprzedaży w Banku Pocztowym, był dyrektorem ds. sprzedaży w Zachodniopomorskim Regionalnym Funduszu Poręczeń Kredytowych, prokurentem w Funduszu Pomerania.



fol. Urząd Marszałkowski

Kinga Jacewicz ekspertka od Funduszy Europejskich została od początku czerwca nową dyrektorką Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie.

Kinga Jacewicz jest absolwentką studiów magisterskich na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania na Uniwersytecie Szczecińskim. Ukończyła też studia podyplomowe na kierunkach Zarządzanie Projektami Europejskimi oraz Prawo Administracyjne i Samorządowe na US, a także studia MBA w Wyższej Szkole Bankowej w Szczecinie w partnerstwie z Franklin University w USA.

Kinga Jacewicz jest urzędnikiem samorządowym z ponad 20-letnim doświadczeniem dotyczącym wdrażania i rozliczania Funduszy Europejskich.

Kinga Jacewicz od 2017 r. do tej pory pełniła funkcję dyrektorki wydziału odpowiedzialnego za wdrażanie inwestycji unijnych związanych z działaniami środowiskowymi w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego. Zajmowała się także Funduszami Europejskimi w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Zawodowo była związana też z Zachodniopomorskim Urzędem Wojewódzkim.

Adam Kampa (46 lat) nowym prezesem zarządu Szczecińskiej Energetyki Ciepłej został Adam Kampa ukończył Politechnikę Wrocławską na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn, a także studia

fol. SEC



Karuzela kadrowa

podyplomowe MBA w Polsko-Amerykańskiej Szkole Biznesu, otrzymał też dyplom Central Connecticut State University School of Business w Wielkiej Brytanii.

Adam Kampa to doświadczony menedżer z wieloletnią praktyką w branży energetycznej, specjalizujący się w kompleksowym zarządzaniu inwestycjami. Doświadczenie zawodowe zdobywał m.in. jako CEO w Bipromet SA – Grupa KGHM, CEO w Spółce Nowe Jaworzno Grupa Tauron, CEO w Energotechnika Engineering sp. z o.o., czy też menedżer w Fortum Power & Heat Polska SA. Jest także założycielem i wiceprezesem zarządu Polskiego Stowarzyszenia Rozwoju Fotowoltaiki (PSRF). Swoją wiedzę i doświadczenie z powodzeniem wykorzystywał w projektach energetycznych obejmujących zarówno tradycyjne elektrownie i elektrociepłownie, jak i nowoczesne instalacje oparte na odnawialnych źródłach energii



fol. Urząd Miasta Szczecin

– takie jak farmy fotowoltaiczne czy magazyny energii.

Dominik Rozkrut 52 lata), dr nauk ekonomicznych Wydziału Nauk Ekonomicznych

i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego został wybrany na nowe go dyrektora Wydziału Zarządzania Finansami Miasta w Szczecinie.

W latach 2016-2024 pracował na stanowisku prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie m.in.: odpowiadał za przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego. Wcześniej stał na czele Urzędu Statystycznego w Szczecinie (2007-2016). Od ponad 20 lat jest też adiunktem na Uniwersytecie Szczecińskim.

Dominik Rozkrut przez siedemnaście lat zajmował najwyższe stanowiska w polskiej statystyce publicznej, gdzie kierował przetłomowymi innowacjami – najpierw na poziomie regionalnym, a następnie ogólnokrajowym. Doświadczenie wybranego



fol. PiG

kandydata wykracza poza poziom krajowy i tym samym stanowi solidną podstawę do efektywnego wykonywania obowiązków na przedmiotowym stanowisku.

Remigiusz Babito (34 lata) od 1 maja został powołany na stanowisko dyrektora Północnej Izby Gospodarczej. Absolwent Uniwersytetu Szczecińskiego na kierunku zarządzanie projektami europejskimi oraz bezpieczeństwo wewnętrzne o specjalności administrowanie służbami bezpieczeństwa wewnętrznego (studia magisterskie). Ponadto ukończył Akademię Innowacji – studia podyplomowe na Zachodniopomorskiej Szkole Biznesu Akademii Nauk Stosowanych. Od blisko dziesięciu lat pracuje w Północnej Izbie Gospodarczej w Szczecinie. Wcześniej związany z przemysłem kreatywnym, gdzie łączył pasję z umiejętnościami, tworząc międzynarodowe projekty artystyczne. **ek, wab**

Koryzna Clinic: Udany mariaż medycyny i golfa

Dr n. medycznych Kacper Koryzna, właściciel Koryzna Clinic w Szczecinie, o nowoczesnych technologiach, rozwoju firmy i wrześnieowym wydarzeniu biznesowo-golfowym Koryzna Clinic Golf Cup.

Pacjenci Koryzna Clinic korzystają z najnowszych, światowych metod leczenia stomatologicznego. Jakie nowe rozwiązania wprowadzacie do oferty?

Jeśli chodzi o kolejny krok w rozwoju Koryzna Clinic, to dzieje się naprawdę wiele rzeczy. Po dużych inwestycjach, które zrealizowaliśmy w ostatnich latach, związanych z najnowszymi technologiami, podążamy tą drogą. Przypominę, że od kilkunastu lat korzystamy z rozwiązań przy użyciu lasera erbowo-yagowego, co pozwala nam na usuwanie próchnicy bez użycia wiertła. Leczymy w sposób bezbolesny, dzięki czemu nie narażamy pacjentów na stresy. Nawet znieczulenie podajemy za pomocą specjalistycznego urządzenia komputerowego. Jest ono bardzo przyjazne dla pacjentów, a odczucie bólu podczas podawania znieczulenia jest mocno zminimalizowane. Pacjenci cenią sobie bezbolesne leczenie u nas.

Technologia CAD/CAM umożliwia również wykonywanie koron i mostów pełnoceramicznych podczas jednej wizyty. Jest to niezależne od tego, czy dana praca jest oparta na zębach własnych pacjenta czy na implantach.

Jeżeli chodzi o nowe materiały, to od kilkunastu miesięcy używamy – odkąd wszedł do użytku w Europie – preparatu do rekonstrukcji kości. Wcześniejsze biomateriały wymagały dodatkowego użycia tzw. błony zaporowej, co zwiększało koszty zabiegu i niestety wiązało się z dodatkowymi cięciami błon śluzowych. Teraz materiał najnowszej generacji, który jest produkowany w Seulu, nie wymaga już użycia tej błony. W związku z tym nawet zabiegi rekonstrukcji kości stają się zabiegami minimalnie inwazyjnymi.

O ile wam macie kolejne plany rozwojowe?

Rozwój Koryzna Clinic dotyczy nie tylko wdrażania do naszej praktyki najnowocześniejszych technologii, ale także zmiany w lokaliza-

cji. Nie ukrywam, że jesteśmy mocno związani z Podzamczem, gdzie od wielu lat mieści się klinika – zakładał ją jeszcze mój nieżyjący już ojciec Stanisław Koryzna. Mam duży sentyment do tego miejsca, ale rozwijając się potrzebujemy większej powierzchni. Dlatego przeprowadzimy się, niedaleko przekraczając most Długi na Kępę Parnicką. W nadodrzańskim kompleksie, który buduje znany deweloper Lesław Siemaszko, będziemy mieć optymalny metraż, który przyczyni się do naszego dalszego rozwoju. Liczę, że do końca 2026 r. będziemy działać już pod nowym adresem.

Dodam, że nasza nowa siedziba będzie się mieścić na parterze apartamentowca z wyjściem na marinę. Dzięki temu nasi pacjenci siedząc na fotelu dentystycznym, będą mogli podziwiać żaglówki pływające po Odrze. Władok będzie naprawdę relaksujący. Planujemy też umieścić w marinie jacht motorowy z logo Koryzna Clinic. Będzie to zachętą do tego, by pacjenci – żeglarze mogli do nas dotrzeć drogą wodną. Staniemy się w ten sposób jedyną placówką stomatologiczną w Polsce, która będzie oferowała taką usługę dla żeglarzy i wodniaków z bezpośrednim dotarciem do nas z Odry.

Odświeżymy także nasze logo. Wprowadzimy do niego to, co mocno dotyczy naszej międzypokoleniowej tradycji świadczenia usług stomatologicznych, czyli zacny herb rodu Koryzna. W tym roku szykujemy się do kolejnego zjazdu rodu, który latem odbędzie w jednym z pałaców nad jeziorem na Ziemi Lubuskiej. W zjeździe będzie uczestniczył około 300 członków rodu Koryzna z różnych stron świata.

Pacjentami Koryzna Clinic są bardzo często szczecinianie, ale macie także dużo pacjentów z zagranicy.

Mamy również zagranicznych pacjentów: ze Skandynawii, Niemiec, Belgii, Danii, czy nawet, jak niedawno, z... Nowej Zelandii. Korzystamy z tego, że Szczecin jest dobrze skomunikowany. Poprzez nowe drogi, połączenia promowe i samolotowe jesteśmy otwarci na cały świat.

Koryzna Clinic znana jest także z organizowania corocznego turnieju golfowego w Binowo Park.

Turniej ten ma już swoją tradycję. Trwają intensywne przygotowania do kolejnej edycji Koryzna Clinic Golf Cup. Impreza odbędzie się w Binowie 5-6 września 2025 r. Turniej znajduje się w kalendarzu Polskiego Związku Golfa. Czekamy na to wydarzenie, podobnie jak Sławomir Pińskim dyrektor Binowo Park Golf



Club, z niecierpliwością, bo impreza sportowa rozwija się nam z roku na rok. Mamy coraz większy rozmach i pozyskujemy nowych partnerów, którzy widząc potencjał wydarzenia sami się do nas zgłaszają. Impreza daje duże możliwości promowania się poprzez sport, którym jest golf. Wśród światowych marek, które już są współorganizatorami turnieju, znalazł się producent znanego szampana Moët & Chandon i koniaku Hennessy.

W poprzednich edycjach turniej trwał jeden dzień. Teraz zmieniliśmy formułę i będzie to impreza dwudniowa. Pierwszy dzień – piątek, będzie dniem eventu biznesowego dla naszych partnerów i ich klientów. Zaproszeni goście, po krótkiej prezentacji będą mogli uczestniczyć w akademii golfa, a później podzieleni na zespoły zagrają na 9-dołkowym polu golfowym. Dzień zakończy się rozdaniem nagród dla najlepszych, grillem i degustacją szampana. Tego dnia odbędzie, także prezentacja trzech modeli samochodów. W drugim dniu, w sobotę, odbędzie się rywalizacja zaawansowanych golfistów na 18-dołkowym mistrzowskim polu golfowym. Na pewno będzie to duże wydarzenie sportowo-biznesowe.

Dodajmy w tym miejscu, że niedawno osiągnął pan duży sukces w finałowym turnieju World Amateur Golfers Championship, nieoficjalnych mistrzostwach świata amatorów.

Tak, w turnieju na polu golfowym na tajlandzkiej wyspie Phuket w swojej kategorii handicapowej zająłem 10 miejsce na świecie.

Gratulujemy i dziękujemy za rozmowę.

KK
KORYZNA CLINIC
IMPLANTOLOGIA I STOMATOLOGIA

ul.Sienna 4/1
70-452 Szczecin
tel.: 91/8121541
607 236 896
koryznaclinic.com



Laureaci turnieju. Od lewej Sławomir Piński, dyrektor pola Binowo Park, Oskar Zaborowski, Alejandro Pedryc, Marcin Bogusz i Maksymilian Satuda

Składy zwyciężskich drużyn Pro-Am

1. Mateusz Jędrzejczyk, Marta Kacprowska, Monika Klijewska, Oliver Burman
2. Maksymilian Satuda, Marek Petters, Łukasz Warmbier, Krzysztof Balewicz
3. Adrian Kaczała, Jacek Pieńczak, Mariusz Matecki, Krzysztof Rękawek

Alejandro Pedryc wygrywa Floating Garden Szczecin Open

Na polu golfowym Binowo Park rozegrano 27. edycję Floating Garden Szczecin Open – najstarszego, nieprzerwanie organizowanego turnieju golfa zawodowego w Polsce. Dwudniowa rywalizacja zgromadziła ponad 50 zawodników z całego kraju oraz z zagranicy, dostarczając wielu sportowych emocji na najwyższym poziomie.

W najbardziej prestiżowej kategorii Open losy zwycięstwa ważyły się do ostatniego dołka. **Alejandro Pedryc**, zeszlatoroczny wice mistrz, który w 2024 roku przegrał rok temu w dogrywce z **Kamilęm Tatarczukiem**, tym razem nie pozostawił złudzeń. Wynikiem -3 (71, 70) przypieczętował swoje zwycięstwo, demonstrując dojrzałość strategiczną i wysoką

klasę sportową. Drugie miejsce zajął lider po pierwszym dniu – **Oskar Zaborowski** (-1, 69, 74), natomiast na najniższym stopniu podium stanął **Marcin Bogusz**, który w drugiej rundzie ugrał najlepszy wynik dnia (75, 69).

Dla Pedryca to cenne zwycięstwo w sezonie, który koncentruje się głównie na startach w Skandynawii – w ligach Ecco Tour oraz Nordic Tour. Jego styl gry w Szczecinie potwierdził, że jest to zawodnik o dużym potencjale i wysokiej kulturze golfowej.

Przed decydującymi uderzeniami na greenie. Od lewej Grzegorz Zieliński i Adrian Kaczała.



Tradycyjnie Szczecin Open poprzedził turniej drużynowy Pro-Am (mieszane zespoły golfistów zawodowych i amatorów), który w tym roku miał wyjątkowy, sentymentalny wymiar. Został on rozegrany jako Memoriał śp. **Przemysława Pińskiego**, zmarłego w kwietniu br., wielokrotnego reprezentanta Polski, mistrza kraju i triumfatora m.in. Szczecin Open oraz polskiej edycji WAGC. Turniejowi towarzyszyła minuta ciszy oraz wystawa jego prac artystycznych, które stanowiły oprawę ceremonii rozdania nagród. Dla wielu uczestników było to wyjątkowe i wzruszające wspomnienie „Pinia”, postaci zastużonej dla polskiego golfa i kultury.

W turnieju Pro-Am Unity Line Floating Garden Szczecin Open wzięło udział 26 czteroosobowych drużyn. Głównym sponsorem wydarzenia była firma Unity Line – promowy przewoźnik obsługujący połączenia Świnoujście-Szwecja.

Trzecie miejsce zajęła drużyna **Adriana Kaczały** z Binowo Park, drugie – zespół **Maksymiliana Satudy** (M4 Wind), również reprezentujący Binowo Park. Triumfowała drużyna **Mateusza Jędrzejczyka** z Warszawy.

Floating Garden Szczecin Open po raz kolejny potwierdził swoją renomę i emocjonalny wymiar, łącząc najwyższy poziom rywalizacji sportowej z szacunkiem dla historii i ludzi, którzy tworzyli polskiego golfa.

W

Polickie Impy w nowej formule

Kazimierz Omernik (Gdańsk) i **Andrzej Twardowski** (Stupsk) oraz **Aleksander Swatler** (Szczecin) i **Artur Pomarański** (Opole) zwyciężyli w dwóch ogólnopolskich turniejach organizowanych w ostatni weekend maja w Policach. Oprócz pucharów, brydżyści mieli okazję posmakować toru ufundowanego przez policką cukiernię Staromiejska.



W zawodach wzięło udział ponad 150 zawodników z całej Polski. | fot. PAWEŁ STEŻAŁA

Polickie Impy 2025 odbyły się w tym roku w nowym formacie. Wieloletnie, doroczne zawody rozegrano po raz pierwszy w formule dwudniowej.

– *Wpłynęła na to frekwencja i podwyższona ranga imprezy* – mówi **Zbigniew Nowak**, pomysłodawca i organizator wszystkich 19. edycji dotychczasowych Polickich Imp-ów. – *Wzięto się to również z podwyższeniem puli nagród, ale pewne sprawy pozostały niezmienione.*

Ot, choćby lokum, czyli gościnne sale konferencyjne Miejskiego Ośrodka Kultury, jak

i zainteresowanie lokalnych władz. W uroczystości otwarcia uczestniczył m.in. **Damian Walczak** – wicestarosta policki.

W zawodach wzięło udział łącznie ponad 150 zawodników z całej Polski, a najlepsi otrzymali puchary oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe i finansowe.

– *Jubileuszowa, 20 edycja, może zostać przeniesiona do większego obiektu. Zainteresowanie startem w Policach wyraziło znacznie więcej zawodników niż byliśmy w stanie w tym roku przyjąć. Jednak o to będziemy się martwić przy następnej okazji* – podsumował Zbigniew Nowak.

Oba turnieje miały rangę turniejów ogólnopolskich, a także Grand Prix Pomorza Zachodniego, zaś patronat medialny nad imprezą sprawował „Świat Biznesu”.

Warto wyróżnić tych, którzy przyczynili się do zorganizowania turnieju. Wśród partnerów wydarzenia było Starostwo Polickie, Urząd Miasta i Gminy Police, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Police oraz przedsiębiorcy grający w turnieju: **Roman Szlachetka**, **Romuald Markowski**, **Adam Małydk** i **Miroslaw Stelmazczyk**.

ps



PRACOWNIA RĘKODZIEŁA,
TO MIEJSCE GDZIE
ODBYWAJĄ SIĘ
SPOTKANIA I WARSZTATY
INDYWIDUALNE
I GRUPOWE
NP. TWORZENIA
ŚWIEC SOJOWYCH,
DONIC OGRODOWYCH

TEL. 603 55 73 11



Twarze biznesu

Małgorzata Dobrodziej, właścicielka Gospodarstwa Ekologicznego Dobrodziej



fot. Z PRYWATNYCH ZBIORÓW

Mój znak zodiaku	Lew
Moje uniwersytety	Akademia Rolnicza w Szczecinie
Moja ulubiona postać	Bajkowa, ale odważna: Pan Kleks i aktorka kabaretowa Joanna Kołaczkowska
Co cenię u mężczyzny	Dowcip i szacunek
Co cenię u kobiety	Otwartość i lojalność
Moja największa wada	Chcę robić wszystko sama
Czego najbardziej nie lubię	Wypetniać papierów
Ulubione zajęcie po pracy	Jednak ogród
Czym zachwyciłam się ostatnio	Ostatnio i ciągle, wschodami i zachodami słońca
O czym marzę	O małej destylarni na olejki eteryczne

Kamil Pyclik, prezes zarządu w Pro EV sp. z o.o., prezes zarządu w NO SMOG RENT sp. z o.o., prezes Oddziału Północnej Izby Gospodarczej w Świnoujściu

Mój znak zodiaku	Ryba
Moje uniwersytety	Uniwersytet Szczeciński
Moja ulubiona postać	ks. Jan Kaczkowski
Co cenię u mężczyzny	Honor, słowo, opiekuńczość, empatię, zdecydowanie.
Co cenię u kobiety	Naturalność, empatię, szczerłość,
Moja największa wada	Ślepe zaufanie, pracołolizm
Czego najbardziej nie lubię	Oszustwa
Ulubione zajęcie po pracy	Majsterkowanie, ogród, spacer w lesie, wędkowanie
Czym zachwyciłem się ostatnio	Pięknym spektaklem nieba, które po burzy i deszczu na 10 minut ukazało zachód słońca, który oglądałem z pokładu statku.
O czym marzę	O rocznej podróży kamperem przez Europę



fot. Z PRYWATNYCH ZBIORÓW



Garden ROOMS

Pokoje z widokiem na pola golfowe Binowo Park i Puszcze Bukową

Zatrzymaj się w jednym z naszych 12-tu całkowicie nowych, komfortowych pokoi „Binowo Park Garden Rooms”, tuż przy 9-dolkowym polu golfowym Binowo Park!



Golfowe Imprezy Firmowe z Noclegiem

Zapraszamy do organizacji szkoleń, konferencji czy imprez integracyjnych z noclegiem w komfortowych pokojach na polu golfowym Binowo Park.



Kursy Nauki Gry w Golfa

Podczas czterech spotkań z trenerami poznasz podstawy gry i nauczysz się technik, które pozwolą Ci cieszyć się golfem.

BINOWO PARK GOLF CLUB

— SZCZECIN —

Zapisy i więcej informacji w recepcji Binowo Park
T: 91 404 15 33
E: info@binowopark.pl
www.binowopark.pl





Zwyciężaj, jak mistrz!

5

Speedway kredytowy



Kredyt Mieszkaniowy

z decyzją kredytową
już w 5 dni!

Polecam, Bartosz Zmarzlik

Sprawdź naszą ofertę na www.gbsbank.pl
lub skontaktuj się z doradcą **882 133 600**

GBSBank
Dołącz do znajomych

www.gbsbank.pl



gbs-bank



gbsbank